GŁOS POMORSKI

Nr. 50 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,18 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4 00 Guld. Gd., do Francji 18 fr.. (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy, za tekstem 2? gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0.31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 1-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

O polską dyrekcję kolejową w Gdańsku.

Przeniesienie dyrekcji do miasta polskiego nie jest mile widziane w Gdańsku.

Gdańsk 27 2 AW. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że sprawa przeniesienia Dyrekcji Kolejowej do Bydgoszczy nie jest mile widziana przez sfery przemysłowe w. miasta.

Senat chciałby raczej poczynić kroki, żeby Dyrekcja Kolejowa pozostała w Gdańsku. Jest to dla w. miasta pierwszorzędny interes materjalny. Usunięcie Dyrekcji Kolejowej odebrałoby Gdańskowi setkitysięcy guldenów pobieranych tytułem podatku i pozbawiłoby go setek doskonałych odbiorców handlu i przemysłu miejscowego, niemówiąc już o miljonowych dostawach.

„Temps" o położeniu finansowem Polski.

Cała reforma finansowa jest wyłącznie dziełem Polski.

Paryż 27 2 Pat. „Temps" ogłasza wywiad, jakiego udzielił korespondentowi tego dziennika premjer Grabski. Oświadczenie premjera dotyczyło przedewszystkiem sprawy osiągnięcia równowagi budżetowej przez polski skarb, równowagi, opartej na zdrowych i trwałych podstawach i nie mogącej być zachwianą pod wpływem kryzysu ekonomicznego. Osiągnięcie równowagi budżetu umożliwiło zlikwidowanie inflacji, trwającej 5 lat oraz zezwoliło na przeprowadzenie reformy walutowej. Dalej dziennik notuje szereg danych cyfrowych, udowadniających, że sytuacja polskiego skarbu jest wcale zadawalająca, poczem stwierdza wielką doniosłość przeprowadzonej w Polsce reformy finansowej, podkreślając, że została ona podjęta i przeprowadzona w warunkach nieporównanie trudniejszych niż w jakimkolwiek innym kraju, oraz zaznaczając, że cała reforma jest dziełem wyłącznie Polski, osiągniętem zapomoca własnych środków, a całe to wielkie dzieło jest w całości zasługą prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego.

O udział Polski w konferencji brukselskiej.

Niemcy a korytarz polski i Górny Śląsk.

Warszawa, 27. 2. „Kurjer Poranny" donosi z Londynu: „Times" stwierdza, że Francja zdaje sobie sprawę, iż Niemcy w ciągu 5 czy 6 lat nie naruszą wschodnich granic Francji, ale za to będą się starali w tym czasie wyzyskać każdą sposobność, aby odebrać korytarz polski i G. Śląsk Polsce.

Dlatego Francja podała wniosek o dopuszczenie Polski na konferencję brukselską, jako zeinteresowaną w pakcie gwarancyjnym.

To zdaje się było powodem do odroczenia zagadnienia paktu na obecnej sesji, gdzie będzie omawiana tylko sprawa rozbrojenia Niemiec.

Urzędnicy niemieccy pragną pozostać w służbie polskiej.

Po 1 kwietniu br. wszyscy pozostający w służbie polskiej dawniejsi kolejarze niemieccy w Gdańsku będą musieli złożyć polską przysięgę służbową.

Gdańsk 27 2 Pat. Z dniem 31 marca upływa termin, w którym niemieccy urzędnicy polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku muszą się zdecydować, czy pragną pozostać w służbie polskiej, czy też powrócić do służby niemieckiej. Według doniesienń prasy tutejszej, wszyscy niemieccy urzędnicy polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku złożyli już deklarację, iż pragną pozostać w służbie polskiej. Kolejarzy tych jest około tysiąca. Tylko ośmiu kolejarzy niemieckich wyraziło pragnienie powrotu do Niemiec, Ponadto dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku zadrudnia około 500 obywateli gdańskich przeważnie narodowości niemieckiej. Po 1 kwietniu r. b. wszyscy pozostający w służbie polskiej dawniejsi kolejarze niemiccy będą musieli złożyć polską przysięgę służbową.

Polepszenie stanu zdrowia prezydenta Eberta.

Berlin 27. 2. (PAT.) Dziś o godz. 7 wieczorem wydano biuletyn urzędowy z doniesieniem, że polepszenie stanu zdrowia prezydenta Eberta trwa nadal.

Biuro Wolffa zaprzecza zamieszczonym w części prasy wiadomościom, jakoby dokonano nowej operacji. Nowa operacja nie jest wcale przewidziana.

Berlin 27. 2. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego wielu członków korpusu dyplomatycznego złożyło wizyty i życzenia prezydentowi Ebertowi, m. i. poseł rumuński, ambasador francuski, poseł włoski i portugalski.

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli w Komisji Oświatowej Sejmu.

Komisja Oświatowa Sejmu przyjęła w drugiem czytaniu rozdział V o obowiązkach nauczycieli z ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Bez większych zmian uchwalono art. 26, mówiący o tem, iż nauczyciel jest obowiązany wiernie służyć Rzeczypospolitej, przestrzegać ustaw i pracować sumiennie dla dobra sprawy publicznej, a szczgólnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonej sobie młodzieży. Paragraf 27 mówi, iż w wykonywaniu praw obywatelskich winien nauczyciel pamiętać o swem stanowisku wychowawcy, a sprawy szkolnictwa i zarządzenia władz omawiać publicznie w formie nieuwłaczającej powadze władz. W art. tym jest ustęp drugi, który brzmi: „w szczególności nie wolno nauczycielowi podejmować wystąpień publicznych, podniecających nienawiści wyznaniowe, narodowe, społeczne i partyjno-polityczne". Ponieważ brzmienie tego ustępu w tej formie mogłoby dawać władzom pole do dowolnej interpretacji i krępować swobody obywatelskie nauczycieli, przeto szczegółowe zastanowienie się nad tem, czy go skreślić zupełnie czy zastąpić innem określeniem powierzono podkomisji, która jednak ze względu na nieuzgodnione dotąd stanowisko klubów sprawy tej jeszcze nie załatwiała. Przyjęty paragraf 28 mówi o obowiązku wykonywania przez nauczycieli zleceń służbowych swoich przełożonych, o ile one wyraźnie nie sprzeciwiają się ustawom. § 29 o składaniu pism w sprawach służbowych i osobistych bezpośrednio przełożonej władzy, §30 o tajemnicy urzędowej szczególnie zaś z przebiegu obrad rad pedagogicznych, § 31 o pełnem godności zachowaniu się nauczyciela w służbie i poza służbą, przyczem skreślono ustęp 2-gi, w którym władza chciała pouczać nauczyciela, jak ma to czynić w stosunku do władz i stron; przyjęto, iż nie wolno przyjmować podarunków oraz, iż należy donosić władzy o każdem stałem ubocznem zajęciu z wyjątkiem prac naukowych, literackich, artystycznych i kulturalno-oświatowych; gdyby władza na uboczne zajęcie nie zezwoliła, wolno jest wnosić do władzy wyższej odwołanie, które wstrzymuje decyzje władzy niższej. Nie wolno nauczycielowi urządzać strajków, ani nalżeć bez zezwolenia władzy do żadnych związków zagranicznych, czemu bardzo gorąco sprzeciwiała się lewica, mówiąc rzekomo o związkach naukowych. Ponieważ jednak wiemy, że pod naukowymi mogą się kryć tendencje wrogie politycznie dla państwa, stąd udało się ustęp ten utrzymać, zwłaszcza, że do związku dobrego władza niezawodnie pozwoli należeć. Paragraf 33 przyjęto z poprawką lewicy, iż nauczyciel musi mieszkać w miejscu urzędowania, ponieważ, jak twierdzili jej przedstawiciele, wielu z nauczycielstwa zwłaszcza nauczycielki mieszkają w mieście i dojeżdżają do okolicznych wiosek, zaniedbując przez to swe obowiązki. Paragraf 33 mówi, iż nauczyciel obowiązany jest do dni 14-tu po zawarciu małżeństwa donieść o tem władzy przełożonej. Paragraf 34 zobowiązuje nauczyciela do zawiadomienia władzy o każdej przeszkodzie wykonywania obowiązków służbowych. W tym art. przyjęto dwie bardzo ważne dla nauczycielstwa poprawki posła dr. T. Mendrysa, a mianowicie: projekt rządowy mówił, iż „na żądanie władzy należy poddać się urzędowemu badaniu lekarskiemu", co w praktyce wyglądało tak, iż niejednokrotnie nauczyciel musiał kilka mil, chorym jeszcze będąc, jechać do lekarza powiatowego po świadectwo, z narażeniem zdrowia i ogromne-

mi wydatkami ze skromnej pensji. Otóż dr. T. Mendrys zgłosił poprawkę, którą przyjęto, iż „władza może zarządzić urzędowe zbadanie lekarskie chorego w miejscu jego pobytu", czyli że gdy inspektor nie uwierzy, iż nauczyciel jest chory, może mu przysłać powiatowego lekarza do domu, ale nie może wzywać go, aby się sam stawił u lekarza. Poprawka 2-ga dotyczy czasu oczekiwania na urlop. W projekcie rządowem było, iż prośba o urlop na leczenie ma być bez zwłoki rozpatrzona i rozstrzygnięta. Wiemy z praktyki, iż to „bez zwłoki" trwa niejednokrotnie przez całe miesiące, a nauczyciel chory musi uczyć. Otóż dr. T. Mendrys zgłosił, iż jeżeli prośba o urlop na leczenie, które nie wyklucza chywilowego pełnienia obowiązków, nie zostanie rozstrzygnięta w 2 tygodniach, nauczyciel może przerwać prace, zawiadamiając o tem władze. Na połóg otrzymuje nauczycielka 6 tygodni od dnia choroby, o urlopie dłuższym decyduje świadectwo fizyka, które winno być wogóle główną podstawą przy udzielaniu urlopów. Skreślono nakoniec w tym artykule ustępy mówiące o karach pieniężnych za samowolne opuszczenie obowiązków, gdyż o tem będzie decydować komisja dyscyplinarna. Przy paragrafie 35 zgodzono się, że należy do niego włączyć ustępy, mówiące o wymiarze godzin zajęć służbowych w szkole z ustawy o uposażeniu. Jakkolwiek wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że wymiar ten jest zwłaszcza w stosunku do nauczycieli szkół powszechnych za wysoki, to jednak w obecnej chwili ze względu na sanację skarbu uznano za niemożliwe przeprowadzać w tym względzie zmiany. Obliczono prowizorycznie, że np. obniżenie nauczycielstwu szkół powszechnych z 30 na 24 godziny tygodniowo, podniosłoby wydatki budżetu o 30 miljonów zł. rocznie. Ponad liczbę godzin określoną etatem, nauczyciel obowiązany jest przyjąć za wynagrodzeniem czynności dodatkowe w ilości 25 proc. godzin etatowych, ale tylko w razie istotnej potrzeby. Paragraf 36 mówi, iż minister może przyznać nauczycielowi zniżkę godzin ze względu na lata służby, szczególne warunki nauczenia i osobiste, bez szkody w jego uposażeniu. Przy tym artykule lewica postawiła wniosek, iż nauczyciel w niedziele i święta jest wolny od wszelkich zajęć służbowych. Ponieważ szło tu przedewszystkiem o zwolnienie nauczyciela od obowiązku uczęszczania z młodzieżą na nabożeństwa szkolne i urządzania konferencji z rodzicami, przeto sprzeciwił się temu poseł dr. Mendrys; sprawa ta jakkolwiek była już dwukrotnie przedmiotem obrad podkomisji i komisji, nie została dotąd rozstrzygnięta wobec niezdecydowanego stanowiska Piasta. Paragraf 37 mówi o obowiązku nauczania w 2-ch szkołach w liczbie godzin według normy, przyczem norma niższa jest decydująca, gdy nauczyciel musi pracować w szkołach o różnych typach. Tu przyjęto poprawkę Dr. Mendrysa iż nie wolno zmuszać nauczyciela do nauczania przedmiotów, dla których nie posiada odpowiednich kwalifikacji. A zatem z rozdziału 5-go nie rozstrzygnięte są dotąd sprawy ustępu 2-go § 27, oraz o obowiązkach wychowawczo religijnych w niedziele w § 36. Zresztą całość korzystna dla nauczycielstwa i uwzględniająca interes państwa.

T. M.

Systematyczne zniepráwianie młodzieży.

Nasi wschodni sąsiedzi bardzo usilnie dbają o to, aby przyszłe pokolenie nie było lepsze od nich samych. To też nie szczędzą siły i pieniędzy, aby zaszczepić swe zasady w śród najmłodszych obywateli S. S. S. R. Naprawdę podziwiać należy pomysłowość i systematyczność z jaką to przeprowadzają. Wszystko co się robi zacząwszy od najmłodszych dzieci jest pod hasłem „Wyrobienia politycznego" i walki klas. Praca ta rozpoczyna się w organizacji „Pionerów" prowadzonej przez „Centralny Komitet Rosyjskiego Leninskiego, Komunistycznego Związku Młodzieży".

Pionierzy — to pierwszy stopień.

Konsumoł — Komitet Sowieckiej Młodzierzy — to drugi wyższy etap.

Komunistyczna Partja to trzeci etap, dostępny po dwuletnim nowicjacie, po przejściu poprzednich stopni przygotowawczych.

Wszędzie panuje ścisła zależność i bezwzględna karność i posłuszeństwo.

Całość zagadnienia jest tak szeroka, że nie można jej ująć w kilkudziesięciu zdaniach. Chciałbym się zająć napoczątek stopniem najwyższym, obejmującym młodzież najmłodszą. Robota obliczona na bardzo daleką przeszłość.

„Pionierzy" czyli „Związek młodych Leninców" — są to jakbyśmy przetłomaczyli na polski „czerwoni skauci".

Bolszewicy w wrodzonym swym żydowskim sprycie, zrozumieli jak bardzo pociągający jest dla młodzieży skauting. Zrozumiawszy to przyjeli w swej organizacji formy skautowe, stworzone przez gen. B. Powella, i przyjęte przez wszystkie narodowe organizacje młodzieży całego świata. Forma jednak nie stanowi o treści, to też bolszewicy wtłoczyli w tę formę swoją treść i teraz wielu chłopców rosyjskich marzy o zdobyciu czerwonego krawatu na mundurze skautowym, nie wiedząc zupełnie o tym jakie się pod tym mundurem kryje niebezpieczęstwo dla ich młodych dusz.

Jakie zasady są wpajane tym dzieciom?

Na to pytanie najlepiej odpowie t. zw. „Prawo Pioniera" ułożonę na wzór 10 punktów prawa skautowego ułożonych przez gen B. Powella.

Prawo to brzmi:

1. Pioner jest wierny klasie robotniczej i testamentowi Lenina.
2. Pionier jest młodym bratem i pomocnikiem komunistycznej młodzieży i Partji Komunistycznej
3. Pionier jest towarzyszem pionierów i dzieci wszystkich robotników i dzieci całego świata.
4. Pionier organizuje otaczające go dzieci.
5. Pionier dąży do wiedzy. Nauka i wiedza jest siłą do walki o sprawy robotnicze.

Hasło ich — „Bądź gotów do walki o sprawę robotniczą".

Teraz trochę cyfr.

Organizacja ta istnieje od 6 lat. Początkowo w 1922 r. liczyła one 4000 człon. Już na szóstym zjeździe liczono 300.000 a obecnie jest zorganizowanych 700.000. Praca idzie pod hasłem dojścia do 1.000.000 (miljona).

Wydaje kilka pism zręcznie redagowanych.

Tembardziej powinniśmy się dokładnie zorjentować w tej pracy, gdyż sięga ona daleko po za granice Rosji.

Oficjalne wiadomości bolszewickie podają, że w czasie wybuchu faszyzmu we Włoszech było młodzieży bolszewickiej zorganizowanej do 10.000 a pismo „Proletarjuskie Dziecko" bito w 40.000 egzemplarzach.

O Czechosłowacji te same dane mówią że ilość „jaczejek" młodzieży dochodzi tam do 30.000.

Pokaźne cyfry. . . .

Nie należy się łudzić że organizacje te zapominają o nas i że w szczególności na naszych Kresach Wschodnich nie pracują nad zdeprawieniem młodzieży.

Sądzę, że sprawa jest zbyt ciekawa aby do niej jeszcze nie powrócić.

Z Sejmu.

Prowizorjum budżetowe na marzec i kwiecień. — Dyskusja nad ustawą o pożyczce dolarowej. — Wybór posła Leona Plucińskiego na wicemarszałka Sejmu — Ustawa o zgromadzeniu zwołanych przez członków Izb Ustawodawczych.

Warszawa, 27. 2. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do prowizorjum budżetowego na marzec i kwiecień. Ustawę zreferował pos. **Zdziechowski** (ZLN), który prosił o przyjęcie ustawy jako koniecznej ze względu na nie uchwalony jeszcze budżet, przyczem zaproponował jeszcze poprawkę mającą na celu przystosowanie wydatków rzeczowych do wzrostu cen.

Nad sprawozdaniem pos. Zdziechowskiego wywiązała się dyskusja, w której pos. **Byrka** (Piast) wniósł, aby wstawić do prowizorjum kwotę 25 miljonów złotych na pomoc siewną w tym sezonie. Sprzeciwiał się temu p. wiceminister skarbu Klarner ze względu na równowagę budżetową, oświadczając równocześnie, że p. minister skarbu już z własnej inicjatywy rozpoczął akcję pomocy siewnej i zobowiązał się do udzielenia kredytu w wysokości 25 miljonów złotych.

Pos. **Wyrzykowski** (Jed. Lud). w imieniu swego klubu poparł wniosek pos. Byrki, jak również pos. Kowalczuka (Piast). Po końcowem oświadczeniu się referenta, który sprzeciwił się wnioskowi pos. Byrki w głosowaniu ustawę o prowizorjum przyjęto w drugiem czytaniu, odrzucając poprawkę pos. Byrki większością 164 gł. przeciw 109 gł. oraz wniosek pos. Wasyńczuka (kl. ukr.) i pos. Wójcika o odrzucenie ustawy.

Następnie przystąpiono do ustawy o pożyczce dolarowej. Sprawę zreferował pos. **Zdziechowski** (ZLN) i zaznaczył, że ustawa nosi charakter dopełnienia pełnomocnictw dla rządu. Omówiwszy poszczególne postanowienia ustawy, podkreślił, że aczkolwiek pożyczka ta nie jest zaciągnięta na bardzo dogodnych warunkach, to jednak społeczeństwo, które o własnych siłach dokonało sanacji skarbu i równowagi budżetowej może mieć nadzieję, że w przyszości potrafi zdobyć kredyty na rynkach zagranicznych na warunkach bardziej dogodnych. Umiejętne zużycie tej pożyczki może w pewnym stopniu ulżyć niedomaganiom naszego życia gospodarczego. W końcu przemówienia referent prosił o przyjęcie ustawy w myśl wniosku komisji.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiał pos. Gruszka (Piast) wnosząc poprawki do art. 2 i 5 i pos. Paszczuk (kom.), który wnosi o przejście nad ustawą do porządku dziennego oraz wiceminister Klarner, który złożył oświadczenie co do poprawki pos. Gruszki.

W głosowaniu wniosek pos. Paszczuka o przejście do porządku dziennego nad ustawą odrzucono, przyjęto natomiast wniosek pos. Gruszki, aby szczegółowe postanowienia co do sposobów zużycia państwowego funduszu gospodarczego i zasady administrowania tym funduszem ustalił statut, który ma być uchwalony przez Radę Ministrów i ogłoszony w Dzienniku Ustaw Państwa. Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian. Całą ustawę w drugiem czytaniu uchwalono.

Następnie przyjęto w trzeciem cztaniu nowelę do ustawy o podatku dochodowym wraz z szeregiem rezolucji. Z kolei dokonano wyboru przez aklamację wicemarszałka Sejmu na miejsce śp. Zygmunta Seydy. Wybrany został pos. Leon Pluciński (ZLN).

Wniosek powyższy odrzucono, a ustawę w pierwszem czytaniu odesłano do komisji.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków Izb Ustawodawczych. W dyskusji, której nie ukończono, zabrał głos pos. Bagiński (Wyzw.), który ostro atakował rząd w szczególności ministra spraw wewnętrznych, dowodząc, że ustawa ta jest sprzeczną z konstytucją. W toku dyskusji poruszono również kwestję wydania okólnika, dotyczącego zgromadzeń poselskich na kresach.

W odpowiedzi na zarzuty zabrał głos p. minister spraw wewnętrznych, który stwierdził, że zarówno ustawa przedłożona Sejmowi jak i okólnik są oparte na prawie.

Na tem dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na wtorek godz. 10 rano.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Warszawa, 27. 2. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa o stanie wykonania budżetu M. S. Wojsk. na rok 1924. Wywody przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli Państwa w wielu punktach uzupełniał p. minister spraw wojsk.

Komisja reform rolnych.

Debata nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Warrzawa, 27. 2. (PAT). Sejmowa komisja reform rolnych prowadziła dalszą dyskusję ogólną nad projektem rządowym noweli do ustawy z dnia 15 lipca 1820 r. o wykonaniu reformy rolnej i projektem klubu Wyzwolenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Przemawiali pos. Osiecki (Piast), który wypowiedział się naogół za projektem rządowym, zastrzegająo sobie wprowadzenie poprawek, poseł Swiecki (ZLN), który złożył analogiczne do poprzedniego oświadczenie oraz pos. Kwapiński (PPS), który wypowiedział się za wzięciem za podstawę do dyskusji projektu Wyzwolenia.

Komisja wojskowa.

Organizacja naczelnych władz obrony państwa. — Kompetencje prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 27. 2. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rozdziałem pierwszym projektu ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa, zatytułowanym: Prezydent Rzplitej.

Referent ustawy pos. Stefan Dąbrowski (Chrz. Nar.) podkreślił doniosłość tego działu oraz przypomniał kompetencję Prezydenta Rzplitej w Konstytucji przewidziane w zakresie wykonawczym i w zakresie własnego swobodnego uznania. Referent proponuje rozbicie art. 1 projektu rządowego na 6 artykułów, które byłyby wyrazem najwyższej zwierzchności sił zbrojnych państwa, piastowanej przez Prezydenta Rzplitej. Zwierzchność ta przejawia się w mianowaniach, ograniczonych jedynie tylko tem, że mają być wykonywane na wniosek Rady Ministrów, w nadawaniu odznaczeń wojskowych, w wykonywaniu prawa łaski, w przewodniczeniu na posiedzeniach Rady Obrony Państwa, oraz na wykonywaniu pewnych pełnomocnictw, przewidzianych w ustawie na czas wojny.

Co do zwoływania posiedzeń Rady Obrony Państwa, to referent proponuje, aby prawo zwoływania tych posiedzeń miał również i prezes Rady Ministrów i aby przewodniczył Radzie Prezydent tylko wówczas, kiedy na niej jest obecny, a wreszcie stwierdził, że państwo znajduje się w sytuacji niebezpiecznej, zaś jego ustawodawstwo w dziedzinie obrony świeci licznymi brakami.

Pos. Dąbrowski proponuje, aby nie czekając na osobną ustawę, którąby określała pełnomocnictwa Prezydenta Pzplitej, już w omawianej ustawie kwestję te uregulować w ten sposób, aby Prezydent Rzplitej od chwili ogłoszenia mobilizacji i przez cały czas trwania stanu wojennego miał prawo uzupełniać obecne przepisy rozporządzeniami w zakresie spraw, związanych z prowadzeniem wojny. Rozporządzenia te wydawane byłyby na wniosek prezesa Rady Ministrów i musiałyby być przedstawiane ciałom ustawodawczym na najbliższem posiedzeniu po ich ogłoszeniu. Po referacie pos. Dąbrowskiego rozwinęła się dyskusja szczegółowa. W głosowaniu przyjęto wniosek referenta o rozbiciu art. 1 na 6 artykułów.

Sprawa zmniejszenia liczby posłów w sejmie gdańskim.

Gdańsk 27 2 AW. Sejm gdański uchwalił wczoraj 93-ma przeciw 11-tu głosom wniosek socjalistów o zmniejszenie liczby posłów ze 120-tu na 85-ciu. Natomiast w głosowaniu frakcje prawicy i centrum odrzuciły dalszy wniosek w sprawie zmniejszenia liczby senatorów z 22-ch na 9-ciu oraz wniosek wprowadzający do Konstytucji ustęp o rozwiązaniu Sejmu.

Kilka słów
w sprawie poborów osób wojskowych,
pozostających pod sadem.

Piszą nam:

Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska już niejednokrotnie była omawianą w prasie z punktu widzenia braków w niej istniejących i niedokładności.

Tym razem zamierzamy zabrać „ze strachem Bożym" głos w sprawie poborów osób wojskowych, służących zawodowo w W. P., a zasądzonych wyrokiem sądowym I instancji na karę wydalenia z wojska lub zwolnienia ze służby i zawieszonym w czynnościach służbowych. Piszemy „ze strachem Bożym", albowiem wobec daleko poważniejszych zagadnień zasadniczych natury ogólno państwowej i gospodarczej w kraju, omawianie tej kwestji jako drugorzędnej i. napozór. mało znaczącej. przytem poniekąd drażliwej, zrodzić może wielu przeciwników i niezadowolenie oraz spowodować różne zarzuty, a nawet głosy oburzenia

Mimo to, w poczuciu prostej sprawiedliwości, pragniemy zwrócić uwagę na tej drodze na niewłaściwość w tym kierunku wyżej wymienionej ustawy ze stanowiska pewnego. Artykuł 84 ustawy uposażeniowej z 1923 r. głosi:

„jeśli oficer został zasądzony wyrokiem sądowym I instancji na karę wydalenia z wojska lub zwolnienia ze służby a szeregowy na karę wydalenia z wojska — następuje zawieszenie w całości wypłaty uposażenia itd."

Z powyższego wynika. że oficer lub podoficer zawodowy. który wniesie odwołanie lub zażalenie nieważności przeciw wyrokowi I instancji, ponosi jeszcze przed uprawomocnieniem się takiego wyroku w części skutki orzeczonej w tym wyroku kary, będąc, mimo to, aż do rozstrzygnięcia jego odwołania lub zażalenia przez Najwyższy Sąd Wojskowy traktowanym nadal i równocześnie jako osoba wojskowa, w czynnej służbie wojskowej pozostająca.

Takie a nie inne traktowanie zasądzonej osoby wojskowej przez sąd I instancji, wypływa z karnego postępowania wojskowego, które w § 336 i 362 — częśc I — wyraźnie opiewa, że zgłoszone na czas odwołanie lub zażalenie nieważności ma skutek odraczający.

Z porównania obydwóch powyższych ustaw, zasadniczej, regulującej postępowanie karne sądowe, i szczególnej, dotyczącej wyłącz. uposażenia osób wojskowych pod sądem, obowiązujących równocześnie, dochodzimy do ogicznego wniosku, że z punktu widzenia jurysdykcyjnego zachodzi między nimi sprzeczność wewnętrzna, nie dająca się zupełnie pogodzić z pojęciami prawnemi i jurysprudencją.

Przepis bowiem zawarty w art. 84 ustawy uposażeniowej jest niczem więcej jak **p o g w a ł c e n i e m** zasadniczej normy prawnej w ogólnem prawie przedmiotowem i formalnem, jakiem jest postępowanie karne wojskowe, z którego wypływa to uprawnienie podmiotowe dla zasądzonej wyrokiem nieprawomocnym osoby wojskowej, aby względem niej wykonano to, co jej prawnie przysługuje.

Jasnem bowiem jest, że jeśli wyrok Sądu I instancji został zaskarżony, to tem samem, jako nieprawomocny, nie może mieć skutków prawnych i zasądzony takim wyrokiem nadal uważanym jest jako pozostający w śledztwie, a w takim razie należałoby stosować do niego postanowienia w art. 82 Ustawy uposaż. zawarte.

Zaznaczyć musimy, iż kosekwencja stanowić winna zasadniczy postulat prawa, przeto w wypadku powyższym staje się koniecznem w tej chwili w zakresie pokojowym i po wyjściu z chaosu gospodarczego znalezienie jakiegoś wyjścia z tej sytuacji i **usunięcie rozbieżności powyższej, aż nadto nie konsekwentnej.**.

Tyle ze strony formalnej. Nie lepiej przedstawia się powyższa sprawa ze strony praktycznej.

Według ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (art. 23. ustęp 11) i ustawy o podstaw. obow. i prawach szeregowych W. P. (art. 20 część II-ga i art. 67) — osobom wojskowym, pozostającym w służbie czynnej, nie wolno **wykonywać żadnych zawodów cywilnych i zarobkować postronnie.**

W takich warunkach oficer ub podoficer zawodowy, względem którego nie nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego i który bedac pod śledztwem, odpowiada z wolnej stopy, pozostając jednak w zawieszeniu służbowem, znajduje się w rozpaczliwem wprost położeniu, albowiem obowiązujacą go te same przepisy, jakie obowiązują inne osoby wojskowe. Z tą tylko różnicą, iż jest pozbawiony możności do życia wskutek przymusowej bezczynności i zawieszenia poborów. Zdarzają się przeto wypadki, iż znajdując się w mundurze wojskowym, poniżać się musi najokropniej, gdyż są tacy, którzy nie mają za co nabyć ubrania cywilnego, a obowiązani są przebywać w miejscu, które władze sądowe wyznaczą. — miejsce zupełnie nieraz obce i nieznane. — Piszący te słowa był świadkiem wypadków, których opisać na tem miejscu niepodobna.

Z tego wynika, że za inkryminowany czyn przestępny, który jednak jeszcze przez sąd nie został dowiedziony, taka osoba wojskowa ponosi najcięższe konsekwencje, pełne udręczeń moranych, i materjalnych. Zdarza się bowiem, iż od wyroku I instancji aż do uchwały Sądu Najwyższego upływa dłuższy okres czasu — niejednokrotnie rok i więcej. Cóż więc taki przymusowo bezrobotny osobnik ma robić i z czego żyć w tak długim czasie?

Rozumiemy dobrze, iż ustawa uposażeniowa odnośnie osób wojskowych powyższej kategorji miała i ma na celu ogólną oszczędność państwowa i jest spuścizną powojenna. Założenia tego jednak nie można nazwać trafnem, ponieważ takich osób i takich wypadków bywa nie wiele i wskutek tego Skarb Państwa wiele na tem nie zaoszczędza, zwłaszcza, że Sąd Najwyższy niektóre wyroki uchyla, a zatem wstrzymane pobory w następstwie w całości podlegają wypłacie. Mamy tutaj naturalnie na myśli oficerów i szeregowych. nie pozbawionych wolności, a tylko zawieszonych w czynnościach służbowych po rozprawie głównej w I instancji.

W imię oszczędności nie można popierać ustawy, która przy praktycznej wykładni sprzeczna jest z pojęciami moralnemi i prawnemi, zwłaszcza w państwie demokatycznem, gdzie nie może być miejsca na popieranie bezpłatnego i przymusowego **s u i g e n e r i s** bezrobocia. Nie mamy tu na myśli obrony osób szkodliwych z punktu widzenia kryminalnego i ich interesów, głos swój jedynie oddajemy w tym poczuciu, że przestrzeganie postępowania zgodnego z prawem jest jednym z objawów wysokiej kutury narodu. Każde bowiem prawo, jak pisze znakomity statysta i polityk oraz twórca demokracji naszej, Stanisław Staszic, „gdy nie jest należycie wykonane, — uczy grzeszyć".

Życie jest zawsze bogatsze, wielostronniejsze od ustawy i wyłania wypadki, które jaknajprędzej powinny być zbadane i radykalnie usunięte.

Zatarg rumuńsko-niemiecki.

Nota niemiecka do komisji dla spraw długów wojennych. — Rząd rumuński ma nadzieję, że Niemcy nie zmuszą Rumunji do zerwania stosunków gospodarczych.

Berlin, 27. 2. (PAT.) Niemiecka komisja dla spraw długów wojennych przesłała dziś komisji odszkodowań notę, w której proponuje, aby komisja stwierdziła, czy rumuńskie pretensje będące przyczyną zatargu między Niemcami a Rumunją winny być na podstawie orzeczenia rzeczoznawców zaspokojone z rocznych spłat objętych planem Davesa, o ile wogóle Niemcy są zobowiązane do spełnienia żądań rumuńskich.

Berlin, 27. 2. (PAT.) **W konflikcie między Rumunją a Niemcami** doszło do pewnego złagodzenia, a mianowicie sprawozdawca bukareszteński „Berliner Tageblattu" został upoważniony ze strony rumuńskiej do złożenia oświadczenia, w którym to oświadczeniu poseł rumuński wyraża nadzieję, że Niemcy nie zmuszą rządu rumuńskiego do sankcji, które nie odpowiadałyby interesom obu państw i doprowadziłyby do zerwania stosunków gospodarczych między Rumunją a Niemcami.

Powyższe oświadczenie sprawiło w miarodajnych kołach berlińskich jaknajlepsze wrażenie. Jeżeli to oświadczenie rzeczywiście odpowiada pewnym pojęciom sfer miarodajnych w Bukareszcie, to sfery berlińskie mają nadzieję, że uda się konflikt ten załatwić.

Aresztowanie komunistów czeskich podejrzanych o szpiegostwo.

Praga, 27. 2. Pat. Jak donosi komunikat urzędowy, policja aresztowała sekretarza partji komunistycznej Wodicke'go w chwili, gdy otrzymał on od niejakiego Driaka miernika bez zajęcia mapy i dokumenty wojskowe. W czasie badania Driak przyznał się, że już od dłuższego czasu doręczał Wodicke'mu dokumenty wojskowe za stałem wynagrodzeniem miesięcznem i za zwrotem wydatków, poniesionych w związku z wydobyciem tych dokumentów.

Rewizja przeprowadzona u Wodicke'go spowodowała aresztowanie jeszcze 6 osób, należących do partji komunistycznej, a podejrzanych o szpiegostwo. „Narodni Listy" dowiaduje się, że Driak dawniej dostarczał materjału szpiegowskiego bezpośrednio ambasadzie sowieckiej we Wiedniu, później jednak, gdy komunikacja z Wiedniem okazała się niebezpieczna za pośrednictwem misji sowieckiej w Pradze nawiązał stosunki z Wodickem.

Prowizorjum francusko-niemieckie.

Berlin, 27. 2. (AW). Tymczasowy układ gospodarczy między Francją a Niemcami będzie jutro podpisany. Niemcy zrzekają się stosowania zasady największego uprzywilejowania jak również w sprawie kontygentów. Prowizorjum ma obowiązywać 9 miesięcy.

Normalne stosunki między Rosją sowiecką a Japonją.

Peking, 27. 2. (PAT). „United Press" donosi, że przedstawiciel rządu sowieckiego Karachan i przedstawiciel Japonji Joshi-Tawa wymienili dokumenty ratyfikacyjne traktatu japońsko rosyjskiego. W ten sposób przywrócone zostały w całej pełni normalne stosunki między Rosją a Japonją.

Umowa w sprawie budowy portu w Gdyni.

Warszawa, 27. 2. Pat. W dniu 27 bm. p. minister przemysłu i handlu wspólnie z przedstawicielami francusko-polskiego konsorcjum podpisał dodatkową umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Przedmiotem tego porozumienia jest przyśpiesienie budowy portu o jeden rok. W roku 1925 już 450 metrów nadbrzeży musi być oddanych do eksploatacji. Rata zapłaty za budowy tylko o jeden rok się przyśpieszy. Tem samem program lat 1925-1926 z nadwyżką przenosi się na rok 1925. Podpisanie tego porozumienia posiada ogromne znaczenie dla sprawy pudowy portu.

Niewyzyskane skarby Pomorza.

Apel do P. Wojewody.

Z kół ludności, zamieszkujących północno-zachodnią część pow. chojnickiego — z Brus i okolicy — nadsyłają nam w nawiązaniu do korespondencji naszego współpracownika o „niewyzyskanych dotychczas skarbach Pomorza" następujace uwagi, które ze względu na przyjazd p. Wojewody w przyszły wtorek do pow. chojnickiego, poniżej podajemy.

Brusy, 26 lutego.

Jednym z punktów programu pobytu p. Wojewody w powiecie miało być odwiedzenie Brus, gdzieby ostatecznie na miejscu ustalono, kiedy zacznie się budowa linji kolejowej Brzeźno—Brusy i po zwiedzeniu pokładów wapienia zatwierdzonoby ten plan. który przewiduje bieg traktu kolejowego przez Widno—Laski, centrum pokładów wapiennych.

Projekt ten w r. 1920 podpisany przez 1600 obywateli Ministerstwo Kolei uznało za najodpowiedniejszy i chodziło teraz tylko o ostateczną decyzję. Tymczasem dla niewyjaśnionych powodów z pragramu pobytu p. Wojewody w pow. chojnickim skreślono zwiedzenie Brus, czem odwleczono znów ad infinitum sprawę eksploatacji olbrzymich skarbów, spoczywających w ziemi. A takie traktowanie sprawy nie można powiedzieć. ażeby szło po myśli rozumnej gospodarki w powiecie, nie mówiąc już nic o zapobieganiu kryzysowi gospodarczemu i bezrobociu. Jest to pozatem jedyny projekt, który może rentować koszta wyłożone na budowę kolei.

Dziś chce się ludności narzucić inny projekt budowy tejże kolejki o wiele droższy, gdyż dłuższy i potrzebujący budowy kilka olbrzymich mostów, a ponieważ budować zamierza się tę kolejkę na koszt powiatu. ludność jest wielce oburzona, że obciąży się powiat wielkiemi podatkami, które na stałe nie będą do zniesienia.

Słusznie też ludność interesowana podnosi protest przeciwko wpływowem osobom w powiecie, które nie zważając na rentowność kolejki, kerują takową w kierunku odpowiadającym ich życzeniom.

Ludność zainteresowana parafji Brzeźno Borzyszkowy i Borowy Młyn powinna **podczas bytności p. Wojewody u niej w dniach 3 i 4 bm.** wobec takiego stanu **rzeczy jasno wypowiedzieć swoje życzenia**, gdyż ciężarami, wywołanemi budową nie rentujacej się linji. nie można obarczać powiatu. który następnie jeszcze w trzeciem pokoleniu spłacać będzie w podatkach koszta takiej kolejki.

Sprawa ta jest nader ważna

Trzeba ją w umiejętny sposób postawić. korzystając z pobytu p. wojewody w tych stronach.

P. Wojewoda, który tak żywo i po ojcowsku traktuje sprawy, mające wpływ na stosunki pomorskiego życia gospodarczego — i tą sprawe załatwi — jak wiemy — w myśl słusznych żądań ludności.

Z harcerstwa.

× **Nowy sposób taniego podróżowania.** Skautowe Biuro Międzynarodowe w Londynie zawiadamia nas, że dwóch Duńczyków A. Schmidt i K. Thorenfedt opdróżują po różnych krajach w mundurach skautowych, podając się wszędzie za członków tej organizacji.

Ponieważ skauci bez względu na narodowość uważają się za braci, nic też dziwnego, że są oni wszędzie gościnnie podejmowani i goszczeni.

Biuro Międzynarodowe ostrzega przed wyżej wymienionemi i prosi o powiadomienie, gdyby się tacy znaleźli na naszym terenie.

× **Pielgrzymka skautów do Rzymu.** Skauci katoliccy urzadzają wspólną wycieczke do Rzymu na „Anno Santo" we wrześniu br.

Nasze władze harcerskie otrzymały od włoskiej organizacji Skautowej zaproszenie do udziału w tej pielgrzymce i zapewnienie pomieszczenia uczestników w najlepszych szkołach Rzymu. Dzienne utrzymanie wraz z wszystkiemi wydatkami będzie kosztowało 5 franków szwajc. (5 zł).

× **Zniżki kolejowe dla harcerzy.** Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadziło u swych władz kolejowych zasadę, że skauci, przyjeżdżający do Czechosłowacji, korzystają z dwojakich zniżek.

Mianowicie grupy, zatrzymujące się chociażby na jeden dzień w tym kraju, otrzymują na kolejach 50 proc. zniżki, ci zaś, którzy przejeżdżają przez Czechy, bez zatrzymywania się, korzystaja ze zniżki 33 proc.

Poseł Baczewski w obronie mniejszości polskiej w Niemczech.

Gabinet pruski z centrowcem Marxem na czele obalony został — jak już donosiliśmy — po bardzo krótkiem tylko istnieniu. Nacjonaliści, ludowcy i komuniści stanęli wspólnie przeciwko Marxowi i zgłosili votum nieufności dla gabinetu, a to głównie z tego powodu, ponieważ program Marxa szedł po myśli socjalistów. Gabinet pruski został więc obalony po raz trzeci w bardzo krótkim czasie, a przesilenie w Prusach trwa w dalszym ciągu.

Posiedzenie sejmu pruskiego, na którem wyrażono votum nieufności było bardzo burzliwe. Przed głosowaniem kilku posłów wygłosiło przemówienie, m. i. również poseł polski Baczewski, który mówił na temat mniejszości polskiej w Niemczech. Przemówienie to na ławach prawicowych kilkakrotnie przerywano, a gdy poseł Baczewski doszedł do słów: „Kiedy nareszcie Prusy nauczą się szanować prawa narodowościowe", powstał wielki hałas, wskutek czego nie było można zrozumieć nic więcej z przemówienia.

Gdy zabrał głos poseł socjalistyczny Heilman, znany obrońca Barmatów, powstał w Izbie nie opisany hałas i krzyk, przyczem prawica wśród gwałtownych obelg rzucanych pod adresem socjalistów, opuściła salę. Przyczyną demonstracji były oskarżenia o korupcję, o której obszernie mówił poseł Heilman, przytaczając cały szereg faktów odnoszących się tak do czasów ostatnich, jak i do dawniejszej przeszłości.

Gdy zaraz po głosowaniu, w którem głosowało 218 za votum ufności, a 221 przeciw, premjer Marx oświadczył Izbie, iż wobec wyniku głosowania podaje się do dymisji — zawołał ktoś z trybuny dla publiczności: brawo! Było to brawo zamówione przez nacjonalistów i powitane przez nich śmiechem.

Zwyciężyli więc nacjonaliści pruscy. Zwyciężyli z tego tylko powodu, że kilku posłów z partji centrowej zachorowało, a dwóch posłów tej samej partji powstrzymało się od głosowania. Polacy stanęli po stronie Marxa.

Mowa posła Baczewskiego, która wywołała, jak już zaznaczyliśmy, wielki niepokój i oburzenie u nacjonalistów, miała treść następującą:

Szanowni Panowie! Nie miałem właściwie zamiaru przemawiania przy kłótniach i sporach waszych. Gdy jednakże nacjonaliści poruszyli sprawę oddania głosów naszych, muszę krótko naszkicować nasze stanowisko do expose pana Prezydenta Ministrów.

Pan Prezes Ministrów w przemowie swojej nic o istnieniu mniejszości narodowościowych w Prusach nie wspomniał. Przypuszczam, że dziś duch w Prusach ostatecznie już tak daleko postąpił, że uzna prawa mieszkających w Prusach mniejszości narodowościowych i że nowy gabinet zajmie się temi mniejszościami i

(Wołanie na prawicy: Idź Pan do Polski i zobacz Pan, jak tam jest),

zarządzi co potrzeba, ażeby zapobiedz dalszemu upośledzaniu tych mniejszości oraz podług przykładu ochronie mniejszości w Polsce, a także w innych krajach przedłoży odnośne prawa.

(Wołanie na prawicy.)

Niestety nic o tem nie słyszałem, choć bacznie zważałem na expose p. Prezydenta Ministrów.

Pan Prezes Ministrów oświadczył, że szkoła ożywić musi praktycznie prawdziwego ducha Chrystusowego. Naturalnie! Prawdziwe atoli chrześcijaństwo w szkole przekazywanem być może przez słowa w macierzystym języku. Jeżeli jednak mowę macierzystą się w szkole zakazuje, jak to się działo za czasów smutnej pamięci pana ministra oświaty Boelitza, natenczas moje Panie i moi Panowie nigdy o tem mówić nie możemy, że podobna szkoła rzeczywiście prawdziwe chrześcijaństwo przekazywać może. W Prusach Wschodnich walczy mniejszość polska już 4 lata o udzielanie nauki religijnej w języku macierzystym bezskutecznie. Na Górnym Śląsku konieczne były dopiero długoletnie układy z prezydentem Komisji Mieszanej, ażeby rząd zmusić do innego kursu, o którym niewiadomo, gdzie się on kończy.

Jak Prusy dotychczas wykonywały „lojalnie" traktat genewski, pokazuje najlepiej fakt, że gdy nastąpił ogólny egzamin nauczycieli szkół ludowych w szkołach mniejszościowych, z 19 nauczycieli tylko 3 tymczasowy egzamin zdali i że ci tymczasowo otrzymali prawo udzielania nauki języka polskiego. Zamierza się dopiero teraz urządzić kursy dla nauczycieli, ażeby ich wykształcić, dotychczas jednakże nic nie uczyniono celem wprowadzenia nauczycieli i środków nauczania. Nic nie uczyniono dotychczas w sprawie urządzenia wyższych szkół dla polskiej mniejszości. Napróżno walczą Serbo-Łużyczanie, Duńczycy, Fryzyjczycy i Litwini o naukę w języku macierzystym. Czyż dla nas nie mają mieć żadnego znaczenia słowa poety: „Muttersprache, Mutterlaut?"

(Wołanie na prawicy: Tem gorzej dla nas!)

Właśnie nam Polakom się mówi, że nie można dla polskiej mniejszości nic czynić, ponieważ działalność nasza zmierza do przyłączenia pruskich dzielnic do Polski.

(Bardzo słusznie — na prawicy.)

To samo zarzuca się duńskiej mniejszości. Powiedzcież atoli moi Panowie, cóż możecie zarzucić wendyjskiej, cóż możecie zarzucić fryzyjskiej mniejszości?

(Wołanie na prawicy: „Gibt es garnicht!")

Czy wendyjska mniejszość przyłączyć się zamierza do jakiego obcego państwa? Mniejszość wendyjska jest szczepem, który niema kraju macierzystego.

(Wołanie na prawicy: Niema tej mniejszości u nas!)

Takiem ignorowaniem tej sprawy Panowie daleko nie zajedziecie. Właśnie traktowanie wendyjskiej i fryzyjskiej mniejszości pokazuje dokładnie, jak sprawy stoją, pokazuje prawdziwą twarz pruską.

(Wołanie na prawicy: Fryzyjska mniejszość! Pan niemasz pojęcia! Gdzież są fryzyjskie mniejszości? Niema ich wcale!)

Jeżeli potem pan Prezes Ministrów powiada:

„Jedynie z doświadczenia własnego narodu można uzyskać zrozumienie dla właściwości innych narodów i urzeczywistnienia żądania konstytucji wychowywania w myśl pogodzenia się narodów",

natenczas podkreślamy to zdanie zupełnie. Słusznie, tylko z doświadczeń własnego narodu nabyć można zrozumienia dla potrzeb innych narodów. Gdy mniejszości poznają własny szczep, własny naród, gdy poznają własną mowę ojczystą, zrozumieć będą mogły także właściwości niemieckie i nauczyć się będą mogły po niemiecku.

(Wołanie na prawicy: Poślij Pan do Warszawy, ażeby Pański Prezydent to samo uczynił!)

Ponieważ Panowie zawsze wasze mniejszości niemieckie za granicą cytujecie, przedewszystkiem mniejszości zagranicą nie tylko w Polsce, dla tego zdradzę Panom, co o tem Wasze mniejszości sądzą.

Pisze o tem „Weltbuehne" w nr. 5 z 3. 2. 1925 r. co następuje: Pozwolę sobie za pozwoleniem Pana Prezydenta odczytać:

„W Berlinie odbył się niedawno zjazd zastępców mniejszości niemieckiej z 12 państw Europy, które razem 29 miljonów Niemców obejmują. Przedstawiciele tych mniejszości zgodni byli w tem, że jedyną drogą zgodnego współżycia narodowości w obcoszczepowych państwach jest ubezpieczenie narodowościowej i kulturalnej autonomji, zasady, która przez wszystkie państwa z mniejszościami narodowościowemi przejętą być musi".

Przez wszystkie państwa, a więc i Prusy!

Jest to żądanie, skierowane nietylko pod adresem innych państw z niemiecką mniejszością, ale także pod adresem Niemiec. W stosunku do 29 miljonów Niemców poza granicami państwa mają Niemcy w obrębie Rzeszy niemieckiej około 1½ miljonów mieszkańców obcej narodowości: Polaków, Wendów, Litwinów i Duńczyków. Mieszkają oni wszyscy na pruskiej ziemi i dla tego żądanie kulturalnej autonomji uważane być musi także jako skierowane do rządu pruskiego. Stwierdzić trzeba u rządu pruskiego silne zaniedbanie lub złośliwe wzbranianie się zajęcia się tą sprawą.

Artykuł 113 konstytucji Rzeszy, tak pięknie, jak on brzmi, znajduje się dotychczas tylko na papierze. Wykonania praktycznego Prusy — widocznie nie bez zamiaru — poniechały.

Prusy muszą obecnie pierwszy krok uczynić w tej sprawie i to krok jasny; w przeciwnym bowiem razie dla niemieckich mniejszości zewnątrz nic żądać nie możemy. Do tego dołączyć należy: Bardzo słusznie i brawo! Dopóki Prusy dla swoich mniejszości w własnem państwie nic nie czynią, nie mają moralnego prawa do żądania czegoś dla rodaków zagranicą.

(Wielki niepokój na prawicy.)

Dalej czytamy:

„Zostawmy temu miljonowi obcych w Prusach wolne używanie języka własnego w szkole, w kościele i w prasie, jeżeli jest możliwem także w administracji wewnętrznej i w sądach, i zażądajmy tych samych praw dla naszych rodaków zewnątrz. Czy się zaleca droga przez Ligę Narodów, czy bezpośrednie układy z zainteresowanemi narodami, to jest inne pytanie.

To jest pierwszy słaby głos w Prusach, który podniósł się w naszej obronie. (Wołanie na prawicy: Jaki głos!) Mam nadzieję, że nie ostatni. Przypuszczam, że nowy gabinet te rozsądne uwagi weźmie sobie do serca. Dotychczas bowiem stosowano w Prusach tylko politykę tępienia. Tępienia wszystkiego, co nie jest duchem pruskim ożywione. (Wołanie na prawicy: Co czynicie w Polsce?) Niemiecki poseł w duńskim Sejmie, Schmidt Wooder, mówi w swoim telegramie do przywódców niemieckich w południowych Czechach: „Naród niemiecki ma prawo do życia także poza granicami swojego kraju ojczystego". Dopóki Panowie nie uznacie tego stanowiska, nie macie moralnego prawa żądania czegoś dla Niemców za granicą. (Wołanie na prawicy: Pan nie masz tutaj nic do mówienia!)

Pozwólcie mi, Panie i Panowie, że wspomnę także o panu von Campe. Powiedział on: Zachowamy nasze zasady liberalne. Tak, liberalne, ale także w stosunku do wszystkich, także do mniejszości. Jednakże wniosek pana von Campe nr. 211 mówi coś zupełnie przeciwnego. Jeżeli pan von Campe twierdzi, że wszystkie dzielnice z różnojęzyczną ludnością przy granicach naszych są stracone, natenczas przypuszczam, że mówił wbrew lepszej wiedzy — gdyby on bowiem znał stosunki na G. Śląsku, w Prusach Wschodnich lub w Szleswiku, natenczas nie użyłby owego zdania, on powinien wiedzieć, że jeszcze wielkie części dzielnic z ludnością różnojęzyczną przy Prusach pozostały. Jeżeli pan Campe nazwał tę partję liberalną, o której minister oświaty p. Boelitz nam powiedział (dzwonek prez.), że nie może naszych żądań w dziedzinie szkolnictwa brać nawet pod rozwagę z powodu trudnego położenia państwa, który atoli pomimo tego wydawał miljony na ucisk mniejszości, natenczas niewiem, co liberalność znaczy. (Dzwonek prezydenta).

Co do stanowiska naszego do nowego gabinetu, to jesteśmy zdania, że człowieka, którego się po raz pierwszy spotyka, nie można bez wszystkiego potępiać, gdyż naprzód poznać go trzeba. Osądzać będziemy gabinet podług jego czynów. Da tego głosujemy tymczasem za gabinetem. W każdym razie przekonania nasze wzbraniają nam wstąpić do spółki z ograniczoną poręką nacjonalistów i komunistów.

List z Górnego Śląska.

Orgjo karnawału a nędza bezrobotnych i biednych. — Karnawał ruiną niejednego urzędnika. — Jak myślą bezrobotni? — Hyjeny opuszczają żerowisko, czyli: odniemczanie miast.

Katowice, 26-go lutego.

Lud śląski właściwie w tym roku dopiero poznał i przekonał się naocznie, co to jest karnawał. I na Śląsku z dawiendawna obchodzono staropolskie „Zapusty", te jednakże tak niepodobne były do nowoczesnego „Karnawału", który aż do wczorajszej środy popielcowej święcił na Śląsku nieznane tu dotąd orgje. Bawiono się od tygodnia i nie było dnia albo raczej nocy, żeby naprzykład w Katowicach nie było jakiegoś balu lub innej zabawy karnawałowej. Był więc bal towarzystwa Polek, bal obywatelski, bal urzędników bankowych, nauczycieli szkół średnich, zabawa urzędników policyjnych, bal oficerów, zabawa urzędników P. K. U. i liczne, liczne inne publiczne zabawy, towarzystw cechów rzemieślniczych itd. Jedną z najwspanialszych była zabawa właścicieli hut i kopalń i wyższych urzędników w wielkim przemyśle zatrudnionych. Strumieniami lał się szampan (25—50 zł. za butelkę!) i piętrzyły się góry najwyszukańczych przysmaków, podczas gdy dziesiątki tysięcy rodzin głodem przymierało.

Ile miljonów złotych zabawy te pochłonęły? Trudno by się ich doliczyć! Trudno zresztą wymawiać komuś, że się bawi „jeśli ma na to". Stanowczo jest to jednak grubym nietaktem bawić się tak ostentacyjnie i trwonić grosz na krwawicy robotnika uzyskany, gdy robotnik ten nieomal głodem przymierając, łakomemi oczyma patrzeć musi na to, jak żyją i bawią się jego panowie.

Nie dość na tem: epidemja zabaw karnawałowych — bo tak już nazwać muszę tegoroczne „zapusty" na Śląsku, zwłaszcza w Katowicach, ożywiła zarodki chorobotwórcze w szerokich masach u naszej inteligencji umysłowo-pracującej. Jeśli bawi się nasza arystokracja, dlaczegóż więc my, którzy daleko więcej wytchnienia i zapomnienia potrzebujemy, również zabawić się nie możemy? Tak, zresztą nie bez pewnej słuszności, myśleli różni urzędnicy, nauczyciele itd. Tylko, że chcąc dorównać „tamtym", daleko silniej musieli naszarpnąć swoje portfele i przez cały czas będą musieli snuć smutne reflekcje na temat kosztów swoich zabaw i smutniejsze rozmyślania na temat z czego zapłacić krawcowi za dostarczony frak a znanej firmie mód za elegancki strój balowy dla swej żony. Biedak ten zapłaci napewno, ale przez cały rok odczuwać będzie ciężar swych zobowiązań, a może i złorzeczyć będzie pocichu „panu dyrektorowi" za to, że pośrednio zmusił go do wzięcia udziału w „swym" balu; aż do następnego karnawału: wtedy okaże się, czy doświadczenie tegoroczne czegoś go nauczyło.

Mógłby ktoś pomyśleć, czytając powyższe, że jestem jakimś starym sknerą i stetryczałym moralistą, który w niewinnych zabawach dopatruje się zaraz strasznych orgji. O nie! Przy moich 37 latach nikt zwłaszcza kto mnie nie zna, o jakiś tam purytanizm i wyjątkową — wstrzemięźliwość zapewne posądzić mnie nie może. Zdaniem moim jednakże każda rzecz ma nietylko swoją granicę, ale zwłaszcza okoliczności, które granicę tę określają.

Żyjemy na Śląsku w warunkach niezmiernie ciężkich — cięższe być już nie mogą. Na każdym kroku przewija się nędza ostateczna. Ogólny zastój w przemyśle i handlu, bezrobocie, setki tysięcy ludzi nieomal bez chleba. Czyż w takich warunkach jest czas na szumne i kosztowne zabawy? Jak one podziałać muszą pod względem moralnym na rzesze bezrobotnych i innych nędzarzy? Jeden tylko wyjątek tutaj pochwalić muszę: wczorajszą zabawę karnawałową w katowickiej znanej kawiarni „Astorja", z której czysty zysk (2 zł. wstępu od osoby — zresztą można było żądać i 5—10 zł.!) przeznaczony był na „Sierociniec im. dra Mielęckiego, zamordowanego przez tłuszczę niemiecką. Ów „czysty zysk" przyniósł więc może 1000 zł., może i więcej dla biednych sierót naszych. Zawsze to jest „coś". Ile jednak zyskał właściciel kawiarni, ile gości pozostawili u niego za trunki itp., w to wchodzić nie będę. Przecież jednak i dla biednych przytem coś kapnęło. Gdyby wszystkie inne zabawy były się odbyły podobną egidą, nic by przeciwko nim mieć nie można. Kto w jeden wieczór wydać może 100 zł. za siebie, snadnie może wyłożyć mizerne w jego pojeciu 2 zł. dla ubogich.

Karnawał tegoroczny w Katowicach zbyt wiele dał mi do myślenia, nie dziw więc, że temat ten pochłonął lwią część miejsca, pozostałącego mi do dyspozycji. Zatem w krótkości tylko poruszyć mogę różne bardzo ważne następujące sprawy, o których mógłbym w innych warunkach napisać całe artykuły:

Otóż przedewszystkiem: miasta górnośląskie polszczą się nareszcie. Za czasów niemieckich przeważał w nich wyłącznie element niemiecki, t. j. niemiecki burmistrz, magistrat i rada miejska, niemieccy lekarze, adwokaci, sędziowie, niemieccy kupcy itd. Obecnie jest przeciwnie. Wszyscy niemieccy urzędnicy, o ile nie okazali się lojalnymi wobec Polski) wynieśli się. Wszyscy urzędnicy państwowi są Polakami, innych, których „lojalność" nie była pewną zwolniono. Tak np. w Katowickiej Dyrekcji Kolejowej zwolniono licznych urzędników, którzy optowali za Niemcami i tym sposobem stali się obywatelami państwa niemieckiego. Z takiegoż powodu zwolnił magistrat miasta Król. Huta 12-tu urzędników niemieckich, którzy optowali za Niemcami. Pozostałym urzędnikom zabronił używania języka niemieckiego w służbie (z interesentami jak i w rozmowach między urzędnikami), grożąc w przeciwnym razie wydaleniem. Hakatystyczna rada miasta Bielsko w najbliższym czasie zostanie rozwiązaną z powodu przyłączenia do Bielska sąsiedniej wielkiej gminy Lipniki. Dotąd w Bielsku rządził burmistrz niemiecki razem z niemiecką radą miejską. Hakatystyczna „Kattowitzer Ztg." oblicza, że przy najbliższych wyborach do nowej rady miejskiej Polacy odniosą takie zwycięstwo (dzięki głosom polskiej gminy Lipniki), że i burmistrz jak i cała rada miejska składać się będzie z samych Polaków.

Powoli odpolszczą się także liczni „Niemcy", górnośląscy, o ile drogą prawą postępować będziemy bez „sentymentów". O tem jestem przekonany.

Aleksy Pająk.

Ofenzywa „Kościoła Narodowego“ na Grudziądz.

Donosiliśmy o zebraniu agitacyjnem w „Leśniczówce“.

Coprawda mocno spóźnione otrzymujemy w tej sprawie wyjaśnienie ze strony magistratu, które brzmi:

„Leśniczówka Miejska wydzierżawiona jest p. Szmelterowi, który ma prawo wydzierżawiać ją od siebie na zebrania i zabawy. P. Szmelter oświadczył, że wydzierżawiał salę, zamówioną na zebranie zorganizowanie jakoby przez duchownego katolickiego, co kilkakrotnie w jego lokalu miało miejsce. Magistrat.

Wyjaśnienie to nie jest żadnem wytłómaczeniem, że wogóle można było dopuszczać, by w lokalu, do którego uczęszczają szerokie koła społeczeństwa, a który jest własnością miasta, mogło się wogóle odbyć zebranie o charakterze antykościelnym i antypaństwowym.

O tem na razie dziś pisać szczegółowiej nie będziemy. Znajdzie się po temu jeszcze sposobność.

Agitatorowie „kościoła narodowego“ nie dają za wygrane, i szykując się do generanego ataku na uczucia narodowe i religijne naszego grudziądzkiego społeczeństwa, urządzają dziś we „Florze“ zebranie agitacyjne, na którem przemawiać ma „ksiądz“ Zawadzki, proboszcz gminy sekciarskiej w Toruniu.

Pierwotnie zebranie powyższe miało się odbyć w Hoteu Warszawskim. Ale właściciel hotelu, na czas przestrzeżony i zorjentowawszy się, salę odmówił, tak, że „wyznawcy“ oraz „towarzysze“ — akcję bowiem szerzy i popiera tutejszy oddział socjalistów — udali się do „Flory“.

Podając powyższe dane do informacji czytelników, przestrzegamy ogół przed tą zarazą antyreligijną i antypaństwową, wyrażając głęboką nadzieję, że na lep agitacji przewrotu, za którym kroczy nie tylko socjalizm ale i komunizm, nie da się schwycić nasza głęboko wierząca ludność.

Że jednak zły duch nie śpi należy mieć na niebezpieczeństwo oczy otwarte.

O ile wiemy, koła w pierwszej linji powołane ku straży czystości religijnej, czynią co do nich należy. Skupić się koło nich winni wszyscy, by nie tylko słowem ale i czynem dać jawny wyraz swej nietylko głębokiej wiary, ale swego celowego i stanowczego przeciwdziałania truciźnie, szerzącej jad religijny, moralny i społeczno-państwowy.

*

Nie dostali sali! W ostatniej chwili donoszą nam, że właściciel „Flory“ odmówił, nie udzielił sali i dzierżawca Strzemięcina, do którego „narodowcy“ się zwracali.

Któż będzie miał smutną odwagę, by salę udzielać na antyreligijną i antypaństwową robotę?

Płuca Grudziądza.

Gdy czytam w „Rzeczpospolitej“ o Grudziądzu, który dbając o wygodę swych mieszkańców, szukających bądź wytchnienia w pięknych lasach miejskich, czy też spieszących w dniach tropikalnej spiekoty do kąpieli w jeziorze rudnickim, postanowił zakupić specjalne autobusy stale stojące publiczności do dyspozycji, gdy w innych gazetach odnajduję pochlebne wzmianki o naszem mieście, natenczas z przywiązania do naszego Grudziądza posiadającego wszelkie warunki po temu, by istotnie być miastem, które przez szybkie zatarcie śladów dawnych gospodarzy, przez prace w kierunku wzmożenia ruchu przemysłowo - handlowego, przez umiejętne zastosowanie tak ważnej jak na Grudziądz opieki społecznej, przez dbałość o czysty wygląd miasta, o jego skwery i ogrody, zasługującym na wyszczególnienie, wspomnąć pragnąłbym o placach Grudziądza.

Kto w roku 1920 był tu w Grudziądzu i bliżej związany ze wszystkiem, co wówczas tak żywo, może mniej misternie, lecz zawsze twórczo rzeźbiło samoistnienie i radosnem przywdziewaniem szaty gospodarza i pana, jak na początek torującego sobie drogę po przez ogromne zaspy dziś już zapomnianych trudności, z dnia na dzień utrwalało pewność bytu kto na one czasy był tu i patrzał nie z oddali, lecz gorączkowo wzrokiem liczył, mierzył i ważył, ten doprawdy dziś przyznać musi, że przecież Grudziądz tak zmienił swe oblicze, że w międzyczasie zbiorowo i w każdej cząstce naszej spólnoty społecznej dokonano tyle przeobrażeń, iż nie przesądzam, jeśli pisze, że przy dalszej mądrze nakreślonej z rzutem na przyszłość rozbudowie miasta, — Grudziądz zajmie poczesne miejsce.

Pisać właściwie chciałem o placach miasta, o jego wzgórzach, lasach i ogrodach i to z wielu powodów, gdyż czytając o Placu Wolności w Poznaniu, który upiększają i ponownie przerabiać będą, czytając o zakładaniu w tylu miastach polskich nowych parków, zaznaczyć wypada, że taki nasz Plac 23 Stycznia, park, Góra Zamkowa, lub ten nasz np. Rudnik albo Strzemięcin, doznają w tym roku specjalnej opieki miasta, by w piękniejszej jak dotychczas szace, przypodobać się mieszkańcom.

Po latach wojny, Strzemięcin z swoim starym drzewostanem, z tą uroczo położoną restauracją, z pięknym widokiem na Wisłę, z tymi urwiskami i drogami ustalonemi w boki wysokich strasznych ścian, ze swym wzgórzem który w blasku pogodnego nieba upaja wonią zieleni i zapachem ziemi, szczebiotem ptasiego królewstwa i cudną taflą Wisły..., ten Strzemięcin doczekał się, że zaczęto budować nową bitą drogę dla pieszych i powozów, która obsadzona następnie drzewami, uprzyjemni spacer i ułatwi dostęp do tego naturalnego bogactwa i piękna przyrody

Robi się zatem i u nas wiele, z czego cieszyć się należy, a ktokolwiek był już w tym roku na Strzemięcinie, oglądnął sobie gustowną restaurację tak udatnie po wielu latach odnowioną, ten przyklaśnie zarządzeniom miasta, ten zprzyjemnością powita i inne zmiany dokonywane w dziale upiększania miasta.

Gdyby tak miejscowe T-wo Upiększania Miasta posiadało więcej czcigodnych mecenasów piękna gotowych do ofiarności, gdyby ten fundusz zapasowy T-wa nie uzależniał się wyłącznie od skromnych składek mies. członków, — o lakże łatwo możnaby jeszcze upiększyć i utrwalić te płuca miasta, jak wiele daloby się zrobić dla oka i zdrowia!

Skorzystam z sposobności, by wszem i wobec wszystkich gośno rozgłosić, że zaczniemy właśnie z ramienia T-wa Upiększania Miasta, w poczuciu tych obowiązków i chwalebnych potrzeb, ściągać przez osobnego woźnego składki członkowskie, które ułatwić mają Zarządowi prace. Szlachetny cel napewno znajdzie wielu szlachetnych dobroczyńców i razem, niechybnie przyczynimy się do upiększenia naszego Grudziądza. Wodwud.

Z ruchu oświatowego.

T. C. L. Chopinowi w 75-tą rocznicę śmierci. Obchody rocznic historycznych wydarzeń i czczenie pamięci wielkich mężów polskich to także jeden z celów, zadań i środków oświatowych Tow. Czytelni Ludowych. Fryderyk Chopin to nie tylko wielki mąż polski ale wybitny geniusz całej ludzkości, dlatego też 74 rocznicę jego śmierci postanowiło T. C. L. obchodzić uroczyście na ziemiach Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Uroczystość obchodu składa się z dwóch części. Z odczytu o Chopinie i z otworzenia jego utworów. Jako wykonawcę dla części muzycznej uzyskaliśmy łaskawy współudział p. prof. Fr. Łukasiewicza znakomitego chopinisty. Obchody koncertowe odbywają się co tygodnia w sobotę i w niedzielę każdego dnia w innej miejscowości a dochodzą do skutku przy pomocy i staraniach miejscowych komitetów powiatowych T. C. L.

Najbliższy odchód Chopina odbędzie się dn. 8 marca w Trzemeszynie, 14 marca w Kępnie a w najbliższym potem terminie w Chodzieży. Kwiecień będzie poświęcony dla obchodów chopinowskich na Górnym Śląsku, maj zaś znowu w Poznańskiem. Czas wilegjatury i naszego jasnego brzegu poświęcony będzie dla Pomorza, co będzie też miłą niespodzianką, dla licznych z całej zjeżdżających się letników i miłowników polskiego morza.

Panu prof. Łukasiewiczowi należy się uznanie za jego niezmordowaną pracę, który w razie braku miejscowego prelegenta wypełnia też część odczytową, byleby usunąć miejscowe trudności do dojścia do skutku obchodu uczczenia rocznicy wielkiego Polaka i nieśmiertelnego geniusza muzycznego.

Zasługę ponoszą też odnośne komitety powiatowe T. C. L. które nie szczędzą trudów dla załczania lokalnych trudności jak brak sali i dobrego instrumentu i wiele innych przeszkód.

— **Letni kurs Uniwersytetu Ludowego w Dalkach.** Z początkiem maja 1925 r. rozpoczyna się kurs letni Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i trwać będzie przez 4 miesiące tj. do końca sierpnia. Knrs letni przeznaczony jest dla dziewcząt po ukończeniu 18 roku życia, nmiejących czytać i pisać, które obrały już zdecydowany kierunek życiowy. Kurs ten będzie dla dziewcząt uzupełnieniem braków wykształcenia i wychowaniu dobrej pracownicy, matki Polki, jakich nam w wolnej Polsce jedynie potrzeba. Plan nauki obejmuje: religję, historję, rachunki przyrodę, fizykę i chemję, geometrję, astronomję, gymnastykę, śpiew i robótki.

Bliższych szczegółów (co do opłaty utrzymania i nauki) można zasięgać w biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, ul. Wolności 18 lub Dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem.

Walne zebranie Narodowej Orgarnizacji kobiet.

Wczoraj o godz. 7-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego odbyło się walne zebranie N. O. K. Po objęciu przewodnictwa zebrania przez członka Zarządu Głównego, p. Cichocką nastąpiła część sprawozdawcza wszystkich sekcyj towarzystwa, obejmujące całokształt pracy N. O. K. w roku ubiegłyin.

Praca ta była naprawdę bardzo intensywną. Pracowały bowiem z wielką skrupulatnością sekcje: Współpracy z młodzieżą, opieki nad żołnierzem, ekonomiczna, Kulturalno - towarzyska. Ponadto zdano sprawe z innych kierunków pracy organizacji oraz odczytano sprawozdanie finansowe.

Wszystkie te sekcje pracowały wydajnie w bardzo szczęśliwie wytkniętych kierunkach. Bo i współpraca z innemi towarzystwami nad młodzieżą szkolną, i opieka nad wojskiem, które tak bardzo potrzebuje atmosfery przyjaźnej, a nie doznając jej idzie na lep tendencyjnej agitacji antypaństwowej i wreszcie sekcja ekonomiczna, która stwarzając własną wytwórczość unaradawia tem samem handel i wydziera go z rąk obcych — wszystko to jest praca o znaczeniu bardzo ważnem, praca polityczna, a raczej narodowa, która kładzie niezniszczalne fundamenty pod gmach państwowego życia.

Po części sprawozdawczej p. przew. Cichocka dorzuciła kilka uwag do sprawozdań, radząc nie zaniedbywać również pracy wewnątrz towarzystwa — a następnie skreśliła krótki zarys pracy i dążeń N. O. K. Wspomniała również o szeroko zakrojonej akcji Tow. zbierania złota i srebra na podkład waluty polskiej, akcji, która w roku 1923 dała w wyniku 2 wagony złota i 11 wagonów srebra, zebranych tylko przez organizację. Akcja ta również i na Pomorzu zostanie podjęta przez N. O. K. a trwać musi nadal, gdyż, ażeby uzdrowienie gospodarcze, podtrzymać trzeba złotego utrzymać na jednym poziomie a do tego potrzeba dużo szlachetnych kruszców.

Sprawę przesilenia gospodarczego ujęła głębiej i szerzej p. posłanka Holver Eggerowa. O sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie szeroko a w najbliższym czasie zajmiemy się specjalnie.

W ożywionej dyskusji zabierali głos p. dr. Majowa, p. Cichocka, p. prez. Marchlewski, p. dyr. Poszwiński p. dyr. Lipowski oraz p. posłanka.

W wolnych głosach zabierali głos ks. dziekan Dembek, dziękując z jednej strony paniom za ich pracę, z drugiej zaś dorzucając szereg cennych uwag dla przyszłej pracy.

Było już po 10-ej, gdy zebranie o poważnym nastroju zamknęła ze słowy podzięki p. przewodnicząca. Do życzeń szanownej członkini Gł. Zarządu i my swe dorzucamy, by praca N. O. K. stawała się coraz wydatniejszą i owocniejszą.

Wojacy obywatele.

Kwestja utworzenia własnej kasy pożyczkowej stała się faktem dokonanym. Zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej, Zarząd kasy w tej chwili zbiera zadeklarowane udziały i wkładki członkowskie. Zapisy i udziały wpływają nietylko od osób miejscowych, ale i od zamiejscowych, tak członków towarzystwa Powstańców i Wojaków, jakoteż i od osób i urzędów poza towarzystwem stojących.

Wojacy! Od was samych zależy, aby bank wasz stał się dla was pożyteczną instytucją kredytową i rozwinął najprzystępniejszą samopomoc pożyczkową w myśl tej maksymy „małe zyski od obrotu, ale duży obrót“. Popierajcie więc, jak kto może, wysiłki zarządu w tym kierunku i rozpowszechniajcie rozpoczętą akcję działania. Pamiętajcie, iż kasa nasza nietylko popierać ma zdrowy kredyt, ale również i krzewić będzie rozwój zmysłu oszczędnościowego oraz budzić poczucie obywatelskie w kierunku szerzenia kooperacji (spółdzielczości) i łączności oraz popierać zamierza akcję kulturalną, dążąc do udzielania pomocy na propagandę ruchu przemysłowego i wychowawczego wśród swych członków. Dobrze zorganizowana kasa wielką pomoc okazać może stowarzyszonym i rozszerzyć w przyszłości zakres swej działalności nietylko na osoby, ale i na szersze zamierzenia jako to: uruchomienie warsztatów pracy, fabryk, przedsiębiorstw, w których zatrudnieni byliby stowarzyszeni wojacy. Zwracamy się również do przedstawicieli władz urzędowych, tak miejscowych jak i pozamiejscowych, przedsiębiorstw przemysłowych, instytucyj społecznych i miejscowej prasy bez różnicy na kierunek oraz do wszystkich obywateli — z apelem o poparcie naszej sprawy, wychodząc z tego założenia, że instytucja, o której wyżej mowa, jest tworem Towarzystwa Wojackiego, stawiającego sobie za cel zbrojne pogotowie narodu i przeszkolenia rezerw i jak najusilniej dążącego do propagowania tej ideji w całym kraju. Okażmy więc pomoc tej akcji! Towarzystwa Wojackie na całym terenie kraju winny, „in corpore“ stać się udziałowcami kasy, jako osoba prawna i fizyczna.

Najniższy udział wynosi 10 zł. Jedna osoba nabyć może nie więcej ponad 50 udziałów. Udziały podlegają zwrotowi na żądanie za wypowiedzeniem terminowem. Wkładka członkowska (wpisowe) wenosi 5 zł jednorazowo którą wpłacić należe równocześnie z udziałem (sumą deklarowaną). Zadeklarowane ndziały wpłacone są od razu bez rozkładania na raty. Statuty i deklaracje zostaną rozesłane członkom dodatkowo. Udziały i wkładki wpłacać należy upoważnionemu odbiorcy (akwizytor) lub do Zarządu Spółdzielczej Kase pożyczkowo oszczędnościowej (Wojacki Bank Współdzielczy) Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 19, II piętro na ręce prezesa Zarządu lub Skarbnika od godz 6—7-ej w poniedziałki, środy i sobote. — „Audaces fortuna juwat“.

Za Zarząd dzieln. i Okręg. Tow. powst. i wojak
(—) S. Piwowarczyk, druh i prezes, ppułk. rez.
(—) Goga, druh i prezes, kpt. rez.
Za Radę Nadzorczą i Zarząd Banku Wojackiego
(—) Kalwars, druh i prezes, kpt. rez,
(—) Dr. Kalicki. mjr. rez.
(—) B. Gielg, papitan.

Wiadomości bieżące

KALENDARZ: Niedziela 1 marca Albina b.
Wschód słońca 6 50 zachód 5 36
Wschód księżyca 9 55 zachód 12 8

—** Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

Lepiej późno niż wcale.

Pod tym tytułem piszą nam: Gdy w całej Polsce rozbrzmiewały echa uroczystości Chrobrowskich, Grudziądz, gdzie inicjatywę wziął w swe ręce Komitet T. C. L. zastanawiał się. I nareszcie dowiedzieliśmy się, że na 5 kwietnia przeniesiony jest obchód. Lepiej późno...

*

Minął karnawał, szał zabaw i innych rozkoszy. Nadszedł post, czas skupienia.

Oczekiwaliśmy gotowego już programu odczytów na czas postu, a tymczasem dowiadujemy się tylko, że mają się odbywać odczyty.

To mało, bardzo mało, szanowny komitecie.

Należało już od dni kilku szerzyć i agitować wykłady, by w niedziele postne publiczność nasza żądna dobrych odczytów — a tej jest wiele — spędzić mogła chwil kilka i kształcić się w atmosferze ducha polskiego.

Lepiej późno niż wcale — mówi przysłowie. I dlatego witamy zapowiedź, a czekamy szybkich, a dobrych czynów.

Podniesienie taryfy telegraficznej.

Jak nas informują, p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń podpisał w dniu wczorajszym 26 b. m. rozporządzenie, podnoszące taryfę telegraficzną w obrocie wewnętrznym z 8 gr na 10 gr za 1 wyraz. Rozporządzenie to wejdzie w życie w najbliższych dniach, a wydane zostało zgodnie z właściwą uchwałą komisji sejmowej budżetowo-skarbowej przy sposobności omawiana budżetu Min. Przem. i Handlu.

NA POMORZU. Zjazd delegatów Kół Śpiewackich Okręgu odbędzie się w niedzielę, 1 marca 1925 r. o godz. 1 popołudniu w Dworze Artusa w Toruniu.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Przeczytanie protokułu, 3) Stwierdzenie obecnych delegatów, 4) Sprawozdanie z czynności poszczególnych kółek, 5) Wybór miejsca i dnia zjazdu okręgowego, 6) Wybór pieśni na chóry ogólne, 7) Uchwalenie wkładek, 8) Wnioski i wolne głosy.

Każde koło wysyła na każde rozpoczęte 25 członków jednego delegata. Ponieważ Kasa Okręgowa znajduje się bez żadnych funduszów, gdyż Koła wkładek nie nadesłały, uprasza się o wyasygnowanie gotówki i wręczenie delegatowi udającemu się na zjazd. O ile o godz. 1 nie okaże się dostateczna ilość delegatów, odbędzie się drugi Zjazd tego samego dnia o godz. 1½ bez względu na komplet z ważnością zapadniętych uchwał.

—** Z Teatru Miejskiego. Wczoraj wieczorem odbyła się generalna próba z najnowszego utworu Adama Grzymały Siedleckiego p. t.: SPADKOBIERCA“. Sztuka obudziła niezmierne zainteresowanie nawet wśród artystów. Role opanowane pamięciowo doskonale — dziś premjera tej interesującej nowości. Popyt na bilety duży.

Jutro dwa widowiska: o godz. 3-ej popołudniu przedstawienie popularne po cenach najniższych, na którem odegraną będzie po raz ostatni komedja Bogusławskiego p. t.: „OPIEKA WOJSKOWA“, wieczorem zaś powtórzenie dzisiejszej premjery. — Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w niedziele i święta sprzedaż biletów odbywa się w kancelarji teatru od godziny 11—1 a później w kasie teatru.

—** Złote Krzyże Zasługi dla 2 generałów i marszałka pomorskiego sejmiku wojew. Pan prezydent Rzeczypospolitej nada dwa złote krzyże zasługi generałowi Neugebauerowi, szefowi dep. 8-go min. spraw wojsk. oraz generałowi Osińskiemu, generałowi inspektorowi szkół.

Generał Neugebauer otrzymał tak wysokie odznaczenie w uznaniu zasług, położonych przy zorganizowaniu akcji ochronnej po wybuchu w cydtadeli warszawskiej w dniu 13 listopada 1923 roku. Genera Osiński zaś za pełną poświęcenia pomoc ofiarom tegoż wybuchu w cytadeli.

Marszałek Sejmiku Pomorskiego p. dr. Dandelski otrzymał powyższe odznaczenie za wydatną pracę jako prezes Rady Miejskiej w akcji zbierania złota i srebra na rzecz skarbu.

—** Znów zmiana pogody. Od dwóch dni znów pogoda uległa zmianie. Po śnieżycy i mrozach, niebo rozpogodziło się zupełnie a dziś słońce świeci dość silnie. Koniec lutego przechodzi pogodnie. Ale czy najbliższe dni utrzymają ten stan?

—** Byli kapitulanci z armji niemieckiej teraz obywatele polscy mający pretensje w myśl niemieckiej ustawy o odszkodowaniu kapitulantów z dnia 13. 9. 1919 r. (Kapitulantenentschädigungsgesetz i ustaw niem. o odszkodowaniu oficerów (Offizierentschädigungsgesetz) winni nadesłać do dnia 15. 3. 1925 r. następujące dane do Wielkopolskiej Izby Skarbowej Wydział VI. Emerytur i Rent — w Poznaniu na ręce p. Winowieckiego:

Imię i nazwisko, adres, datę urodzenia, czy posiada certyfikat (Ziv. Vers. Schein), czy certyfikat skapitalizowano, ilość lat służby zawodowej, na jaki czas pobrał odszkodowanie wzgl. K. E. G., czy ewent. jakie posady zajmował po zwolnieniu, imiona dzieci i daty urodzenia, data zawarcia ślubu.

—* Kronika policyjna. W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 7 osób i to 6 za włóczęgostwo i 1 za kradzież.

—** Wykłady z przeźroczami. Jak w poprzednich latach tak i w tym roku urządza Tow. Krajoznawcze cykl wykładów krajoznawczych ilustrowanych przeźroczami. Pierwszy wykład wygłoś p. inż. Kunert dn. 5 marca o „zabytkach Krakowa“. Dalej są przewidziane wykłady o „Kresach Wschodnich“ o „Karpatach“, o „Paryżu“ i o „Konstantynopolu“. Wykłady będą się odbywać o 8-mej w auli gimn. żeńskiego ul. Groblowa, narożn. Trynkowej.

(—) Ks. Łęga, prezes Tow. Krajoznawczego.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Walne zebranie Związku Handlowców odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 8-mej w Bazarze. Liczny udział pożądany. (894) Zarząd (—) Trepkowski.

—(rt) Przypominamy, iż zebranie Komitetu Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 3-go marca br. tj. we wtorek o godz. 6-tej w lokalu Czerwonego Krzyża ul. Stara nr. 1. (920). ZARZĄD.

—** Czytelnia dla Kobiet. Celem uczczenia dnia imienin p. Kruszonowej, jako prezesowej Tow. Czytelni dla Kobiet staraniem grona członkiń odbędzie się Msza św. w poniedziałek dnia 2 marca o godz. 7¼ rano w kościele farnymś. Członkinie.

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. Zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 2go marca br. punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w auli gimnazjum matem. - przyrodn. (przy ulicy Sienkiewicza). Wykład „O powstaniu styczniowem“ wygłosi p. redaktor Kislelewski, prócz tego inne urozmaicenia oraz omówienia kwestji przedstawienia amatorskiego, które się odbędzie po Wielkiejnocy. Bibljoteka, która powiększona została o 300 nowych książek i liczy obecnie około 1000 tomów, otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia — odbieranie składek oraz wpisywanie nowych członkiń również przed posiedzeniem. O jak najliczniejszy udział uprasza uprzejmie (905) Zarząd.

—(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy Grudziądza! Miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 4 marca o godz. 7-mej wieczorem w sali „Bazaru“ przy ulicy Moniuszki. Upraszamy o przybycie wszystkich członków Towarzystwa ze względu na ważne sprawy a przedewszystkiem celem ożywienia działalności Towarzystwa na zbliżający się sezon letni. (960)

—(rt) Miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu odbędzie się dnia 4 marca br. we środę w Hotelu Kellasa o godz. 8-ej. Na porządku dziennym: Komunikaty Zarządu, referaty dr. Rzepeckiego o „Nowej ustawie wekslowej“ i inż. Rafała Mierzyńskiego z Warszawy o „Drogach wodnych w Polsce i regulacji Wisły“, oraz wybory komisyj przygotowawczych dla Zjazdu kupiectwa w dn. 29. 6. br. i ustalenie programu tego zjazdu.

Goście mile widziani.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— Do Nowego. Sprawę zabawy tow. Sam. Kupców oddaliśmy Zarządowi Tow. Kupieckich w Grudziądzu. — Red.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Katastrofa samochodowa pod Łysomicami.) W ubiegłą sobotę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na szosie grudziądzkiej pomiędzy Łysomicami a Ostaszewem. Samochód-dorożka z Torunia, którą jechał były dyrektor Banku Zbożowego w Toruniu p. Wachowiak oraz p. Ryngwelski, — nie wiadomo z jakiej przyczyny najechała na drzewo przydrożne, wskutek czego doznał poważniejszych obrażeń p. Wachowiak. Towarzysz jego natomiast wyszedł z całej katastrofy prawie bez szwanku. Ciężko rannego p. Wachowaka odstawiono innym samochodem do lecznicy miejskiej w Toruniu. Szofer, kierujący samochodem-dorożką, wyszedł z katastrofy także bez obrażeń.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. (30

Muszę przyznać, że kiedy Leon był tak zdeprymowany, bez iskry życia, ja na własną rękę począłem szukać Yronne i miałem wrażenie, że już mam w ręku całą sprawę, kiedy nagle dostałem taki list i przestałem jej szukać. —

Hrabia począł szukać w portfelu, wreszcie podał Toporzyckiemu ćwiartkę welinowego papieru.

— Można przeczytać?

— Proszę, tam niema tajemnicy.

Toporzycki zaczął czytać. List brzmiał, jak następuje:

„Szanowny panie hrabio!

Widzę pana wysiłki, aby mnie odnaleźć, uprzedzam, że to trud daremny, nie pokażę się wam, bo tak chce los. Że ja na tem cierpię, może najwięcej, trudno panu osądzić, ale przez życzliwość dla dawnej Yronne,- proszę zaprzestać pogoni. To mi bardzo utrudnia życie.

Widzę z oddali, że i on cierpi bardzo i gdybym kiedykolwiek zdecydowała się wrócić, proszę o najzupełniejsze ignorowanie mnie, wrócilabym tylko incognito.

Zawsze ta sama Yronne“.

Marcin w milczeniu oddał list Mierzyńskiemu. On złożył go bezszelestnie i schował do portfelu. Chwilę siedzieli w milczeniu, tylko z salonu dochodziły tony ulubionej „Panienki elektrycznej“ i charakterystyczny szmer modnego tańca. Marcin skubał młode wąsy, wreszcie spytał nieśmiało:

— No, a teraz?

— Panie Marcinie, kobieta prosiła mię, to było mi rozkazem. Jak chciała, przestałem się nią interesować. Rzeczywiście straciłem całkowicie ślad od tego czasu i wszelkie domysły i przypuszczenia zachowałem dla siebie.

Teraz zamyślili się obaj, każdy szlakiem własnych wiadomości i domysłów w jednym temacie. Marcin budował w myśli wątły most z pajęczych nici między historją słyszaną dopiero co, a sceną, której był świadkiem przed wyjazdem od Czartyńskiego, ale trudno było coś skleić. A hrabiemu powiedzieć? — nie chciał, czuł, że tem milczeniem przysługuje się Czartyńskiemu.

Rozmyślania przerwało im wezwanie na kolację. Szybko zgasił papierosa i z mrocznej, zadymionej palarni wysunął się za Mierzyńskim do salonu, mrużąc oczy przed światłem. Stanął odrazu w wirze ustawiających się do kolacji par. Otoczyły go jasne toalety i drwiąco zaczepne spojrzenia.

— Paź zameldoje swe powinności...

— Trzeba „koronkowego pazia“ zamienić kim innym, — cedziły ponsowe usta, a orzechowe źrenice rzuciły z pod rzęs: za nic w świecie.

Marcin uśmiechał się, kłaniał, obiecywał, tymczasem podał ramię smukłej blondynce z klasycznymi rysami i drobnemi a rozpustnemi ustami. Rozmawiali dużo podczas kolacji, lecz Marcin był roztargniony i chociaż na odważne zaczepki panny Skierczanki odpowiadał po swojemu swawolnie, lecz myślą snuł dalej zbudzone w wyobraźni obrazy.

Naukos przez szerokość stołu obserwował dyskretnie Nunę, rozmawiającą z lalkowatym blondynem Rogalewiczem.

Nuna była rozpalona, jadła mało, piła zato dość dużo. Odpowiadała sąsiadowi nerwowo, śmiała się często, nieszczerze tłumionym głosem.

Po kolacji w ogólnem zamieszaniu stracił ją z oczu i zanim zdołał się wyswobodzić z towarzystwa panny Skierczanki po pierwszym tańcu, dowiedział się, że panie Bierwińskie już wyjechały, motywując nagły wyjazd migreną panny Nuny.

Toporzyckiemu towarzystwo wydało się nagle strasznie nudne. Nerwy naprężone w jednym kierunku straciły wątek interesującej zagadki. Hrabia Mierzyński zasiadł po kolacji do kart, wiec nadzieja dalszej rozmowy na ciekawy temat zawiodła. Niedługo też wysunął się z salonu i cichaczem opuścił zebranie.

ROZDZIAŁ IX.

Jesień powiała chłodem, rozniedziła ptaki i zima siała za oknami. Chłodny mrok, zapadał nad Warszawą. Mgliste kręgi światła koło zakopconych latarń na ulicach robiły wrażenie oczu zasnutych kataraktą. Zmierzch zaszedł wcześniej niż zwykle, gdyż niebo zaciągnęło się ze wszystkich stron ciężkiemi, śnieżnemi chmurami.

Pani Bornacka złożyła na kolanach nieruchomo ręce i zapatrzyła się w blade refleksy zachodzącego słońca na malowanej podłodze. Do haftu było już za ciemno, ale lampę zapalić — za wcześnie. Siedziała wiec w fotelu pod oknem i zamyślona wsłuchiwała się w odgłosy z drugiego pokoju. Słychać było stuk przewracanych drewnianych klocków. Kilka razy cały gmach runął na podłogę, wreszcie głosik dziecinny odezwał się kapryśnie:

— Ja już nie nie widzę, powiedz mi lepiej bajkę.

— Dobrze, Romuś, o czem chcesz dzisiaj?

— O tym nebieskim motylu.

Na to rozśmiał się młody głos:

— Jeszcze raz? o niebieskim motylu?

— Jeszcze! — mówi Romek pieszczotliwie — ja ci tak dobrze znam, lubię go, a ty zawsze wiesz co nowego o nim.

— No to chodź, Romuś, siądziemy koło babci na dywanie i opowiem ci o motylku.

Dały się słyszeć kroki i po chwili w mroku ukazała się we drzwiach jasna postać młodej kobiety w białej, lekkiej sukni. Podeszła do fotelu i siadła na niskim stoleczku u nóg matki. Obie ręce położyła lekko na kolanach staruszki i rzekła cicho:

— Mama może zdrzemie się tymczasem?

— No, jeżeli nie zanadto będziecie hałasowali — odrzekła staruszka z uśmiechem, po chwili dodała:

— Jak będzie czas zaprowadzić Romka na tę próbę jaselek, to mnie obudź.

— Dobrze, mamo.

Chwile siedziały w milczeniu, wreszcie Hela odezwała się cicho, pochylając głowę:

— Może Leon dziś przyjdzie.

— Dawno nie był — odrzekła Bornacka.

(Ciąg naiszy nastąpi).

Herriot w sprawie bezpieczeństwa.

Paryż 27 2 Pat Przemawiając w komisji senackiej dla spraw zagr., Herriot zapowiedział dalsze prowadzenie rokowań z Anglją w sprawie długów międzysojuszniczych w duchu najbardziej serdecznym. W sprawie bezpieczeństwa Francji — oświadczył dalej Herriot — wydaje się, iż nadchodzi chwila, gdy sojusznicy będą musieli porozumieć się co do procedury i warunków rokowań, które stały się nieodzowne. Rząd francuski może przyjąć do rozpatrzenia wszelkie propozycje niemieckie w tym względzie, o ile jednak te propozycje nie będą w niczem naruszały traktatu wersalskiego.

Trup na maskaradzie w Monachjum.

Szalony karnawał. — Wracają czasy przedwojenne. — Dysonans w ogólnej radości. — Romantyczna śmierć.

Jak nigdy w tym roku bawiło się Monachjum.

Na reducie w jednym z tamtejszych popularnych lokalów znajdował się Fritz Eichler, niegdyś podporucznik z wojny światowej, a potem inżynier.

Eichler cieszył się dużem powodzeniem u kobiet. Wiele złamanych serc miał na swem sumieniu i nie robił sobie wiele wyrzutów z tragedji miłosnych, których był sprawcą.

Dobrze już po północy, gdy zmęczeni coraz chętniej szukali miłych zaciszy — pożeracz serc niewieścich zasiadł w ustronym miejscu z nieznajomym dominem.

Czułej parze nikt z obecnych nie przeszkadzał w myśl przysłowiowej monachijskiej wyrozumiałości i dyskrecji. Po pewnym czasie domino się oddaliło, a inż. Eichler pozostał sam.

Mijały godziny, a on siedział nieruchomo. Nad ranem zauważono dopiero, iż był martwy, w zesztywniałych zaś palcach trzymał bukiecik fijołków, jak się okazało, nasiąknięty gwałtownie działającą trucizną. Niewiadome domino znikło bez śladu.

Ciekawą rzeczą byłoby stwierdzić, co było przyczyną tego zabójstwa. Nasuwa się przypuszczenie, że dominem była jedna ze znajomych inżynierów.

—** **KSIĄŻKI. (Poszukiwanie zaginionego.)** P. Ksenia Petras, mieszkanka wsi Książki, pow. wąbrzeski, prosi o podanie do wiadomości publicznej, czy komukolwiek wiadome jest miejsce pobytu jej męża, Jana Pietrasa, który wracał z Francji do Polski w czerwcu drogą przez Berlin. Tam podobno zachorował i odtąd słuch o nim zaginął. Przypuszczać można, że władze niemieckie odstawiły Pietrasa do granicy polskiej i on sam obecnie na terytorjum polskiem przebywa. Jakiekolwiek wiadomości uprasza się skierować pod adresem żony zaginionego. — Pisma zachodniej Polski oraz polskie w Niemczech uprasza się o przedruk powyższej prośby.

—** **CHOJNICE. (Przyjazd p. Wojewody do pow. Chojnickiego.)** Dnia 3 i 4 marca rb. zwiedzi powiat chojnicki p. wojewoda pomorski p. dr. Stanisław Wachowiak. P. wojewoda będzie w Chojnicach, okolicznych miejscowościach pow. chojnickiego oraz części pow. człuchowskiego.

—** **TUCHOLA. (Są jeszcze ludzie uczciwi.)** Żona gospodarza W. z Bladowa zapłaciła w pewnym składzie w Tucholi za zakupione towary 30 zł, wręczając kupcowi bilet stozłotowy. Właściciel składu we swej własnej osobie wydał jej resztę pieniędzy.

Gdy pani W. później złożone pieniądze rozwinęła, spostrzegła, że ma 120 zł i że otrzymała 50 zł za dużo. Bardzo się ucieszył ów kupiec, gdy rzetelna niewiasta mu je odniosła, gdyż pomyłki swej wcale nie był zauważył.

—** **WĄBRZEŹNO. (Mianowanie.)** Aspirant policji p. Józef Binaś pełniący funkcje komendanta tutejszej komendy policji, otrzymał zatwierdzenie na rzeczywistego komendanta policji tutejszej.

—** **DZIAŁDOWO. (Likwidacja własności niemieckiej.)** Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił zastosować likwidację do osady w Wielkich Koniewach pow. działdowski, własności Fritza Tybussek'a obszaru 17, 52, 17 ha. To samo dotyczy również własności Ericha Wittego osady w Niesłoji pow. działdowski, obszaru 12, 24, 79 ha.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Bruno Lechowski w Poznaniu.)** Bawiący od kilku dni w Poznaniu podróżnik naokoło świata artysta-malarz Bruno Lechowski, otworzył atelier w salonach sztuki M. Arcta przy Placu Wolności, gdzie p. Lechowski wystawił prace własne, a od godz. 10 do 1 w południe wykonywa szkice portretowe na zamówienia.

—* **MOGILNO. (Nieszczęście na dworcu.)** Przed kilku dniami wydarzyło się na tutejszym dworcu kolejowym straszne nieszczęście. Mistrz przetokowy Cerkaski dostał się przy ranżerowaniu pomiędzy wagony i poniósł śmierć na miejscu. Śp. Cerkaski miał poza sobą 57 lat życia i 32 lata służby kolejowej i niebawem otrzymałby emeryturę. Mimo jednak sędziwego wieku kazano mu jeszcze ranżerować. Trudną tę służbę pełnił nieboszczyk dopiero od 6 dni. Żona śp. Cerkaskiego, która chorowała od kilku tygodni, otrzymawszy straszną wieść o śmierci męża, zmarła na atak serca. Ośmioro dzieci opłakuje bolesną stratę rodziców, których straciły w tak tragiczny sposób w ciągu kilkunastu godzin.

—* **LWÓW. („Czarna ręka".)** Do sklepiku Szulima Rubina rzucił jakiś osobnik kartkę z zawiadomieniem, że jeśli do 21 lutego nie przyniesie 500 zł na umówione miejsce, natenczas zostanie zgładzony ze świata. Kartka miała podpis: „Czarna ręka". Policja stara się wykryć tę czarną rękę, która wydaje się, ze sposobu, z jakim się wzięła do wymuszenia, bardzo naiwna.

—* **ŁÓDŹ. (Wzrost liczby bezrobotnych.)** Według obliczeń państwowego biura pośrednictwa pracy okazuje się, że ilość bezrobotnych w ciągu stycznia i lutego wzrosła o 15.000 osób.

— **(Drożyzna wzrosła o 1 procent.)** Na podstawie tymczasowych obliczeń stwierdzono, że wzrost drożyzny w lutym wynosi 1 procent. Wzrosły ceny mąki, chleba i nabiału, zniżce uległy natomiast węgiel i jaja.

—* **KATOWICE. (Ogromna liczba bezrobotnych na Śląsku)** Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wynosi 41 000. Poszukujących pracy jest 33 000, a zasiłki pobiera 26 000.

—* **POZNAŃ. (25 przedstawienie „Legendy Bałtyku").** W najbliższym czasie odbędzie się 25-te odegranie w operze poznańskiej „Legendy Bałtyku" Nowowiejskiego. Przy pulpicie na przedstawieniu tym zasiądzie sam autor.

—* **LWÓW. (Zamiast sekundantów — policjant).** Tragikomiczna scena na tle sprawy honorowej, rozegrała się we Lwowie. Oto na rozprawie sądowej, jeden z adwokatów wyraził się ujemnie o rodzinie swego przeciwnika. Z tego powodu brat dotkniętej obelgą rodziny przesłał mu sekundantów. Gdy adwokata nie zastali w domu, sekundanci uprzedzili jego żonę, że jeszcze raz przyjdą i zostawili swoje bilety wizytowe. Gdy przybyli po raz wtóry do mieszkania, zastali tam dwóch ajentów policyjnych, którzy sekundantów zaprowadzili do komisarjatu. Sprawa została oddana prokuratorji.

Polacy lubią słodycze.

Polski bilans handlowy kształtuje się ujemnie

Za dużo spożywamy artykułów luksusowych, które się sprowadza z zagranicy.

Oto dowody! Gdańskiej czekolady zjadamy pięć wagonów tygodniowo. Z tego widać, że polacy lubią słodycze, niewiadomo tylko czy podobne apetyta korzystnie oddziałują na nasz bilans handlowy. W tej sprawie „Kurjer Łódzki" pisze:

Powszechną uwagę zwróciły ostatnio wielkie ilości czekolady gdańskiej, jakie ni stąd ni zowąd znalazły się na naszym rynku. Czekolada ta jest tańsza od krajowej i może z nią skutecznie konkurować.

Gdańsk wykorzystał w tym wypadku swoje wyjątkowo wygodne położenie. Wysyła on do Polski swoją czekoladę, nie opłacając cła, które jest na ten artykuł względnie wysokie, a które opłacać muszą wszyscy importerzy czekolady zagranicznej z innych krajów.

Z tego wygodnego położenia skorzystały skwapliwie rozmaite niemieckie fabryki czekolady, które pootwierały przy życzliwem poparciu senatu wolnego miasta, swoje filje na terenie Gdańska i stąd zasypują całą Polskę swoimi wyrobami. Powstało w Gdańsku kilka nowych fabryk czekolady („Baltic" i inne) których cichymi właścicielami są obywatele Rzeszy, albo też znane niemieckie firmy pootwierały na terenie wolnego miasta jawne swe filje, względnie rozszerzyły dawniej istniejące (np. firma „Sarotti").

Konkurencja gdańskiej czekolady jest dla tej gałęzi produkcji w kraju dość groźna, gdyż fabrykanci gdańscy rozporządzają naogół tańszym materjałem, służącym do wyrobu czekolady, wskutek czego mogą ją taniej kalkulować, oraz udzielają odbiorom dogodniejszego kredytu niż fabryki krajowe.

Import czekolady z Gdańska wynosi obecnie pięć wagonów tygodniowo.

Władze polskie, należy oczekiwać, podejmą jakieś kroki zaradcze, ażeby ten mało pożądany import nieco ograniczyć. Należałoby wogóle poddać jakiejś ściślejszej kontroli towary, które przychodzą do nas z Gdańska. Wiele firm niemieckich, działających dawniej na terenie Pomorza, Poznańskiego, a które po przyłączeniu tych ziem do Polski czuły się tam nieswojo, przeniosło się do Gdańska, gdzie znalazło serdeczną gościnę. Korzystają one z różnych ułatwień, jakich doznaje w Polsce przemysł i kupiectwo gdańskie, i zasypują nas swojemi wyrobami, wypompowując wzamian znaczne sumy w wysokocenne) obecnie walucie polskiej.

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

- p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
- „ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
- „ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
- „ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
- „ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
- „ Czajkowski, skład kol., Kalinkowa 18,
- „ Demski, skład kol., Cegielniana 20,
- „ Dumont, hurtownia kolonjalna, Pańska,
- „ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
- „ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
- „ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
- „ Gański skład kol., Lipowa 33.
- „ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
- „ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
- „ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
- „ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
- „ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
- „ Jaster, skład kol., Koszarowa 18,
- „ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
- „ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
- „ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
- „ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
- „ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
- „ Kochański, skład kol., Czerwonodworna 18,
- „ Kołodziejczak, skład kol., Lipowa 19,
- „ Kreft, skład kol., Bracka 11,
- „ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
- „ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
- „ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
- p. Lniski, skład cygar, Radzyńska 18 a.
- „ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
- „ Mińska, skład kol., Małe Tarpno,
- „ Musiński, skład cygar, Lipowa 45,
- „ Müller, skład kol., Lipowa 61,
- „ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
- „ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
- „ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
- „ Peto Feliks, skład cygar, Lipowa 7,
- „ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
- „ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
- „ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
- „ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
- „ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
- „ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
- „ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
- „Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
- „ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
- „ Wiśniewski, skład kol., Koszarowa 10,
- „ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bulka, (księgarnia)

Chełmno:
p. Helena Rosińska (księgarnia), Rynek 8

Działdowo:
p. Szmaglowski, ul. Dworcowa 1.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.

Gruta:
p. Poćwiardowski

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch"

Lidzbark:
p. Krykant, (księgarnia), Plac Hallera

Lubawa:
p. Jan Kluth, ul. Gdańska 1.

eMnio:
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski)

Osie:
p. Fr. Majka, Rynek 19.

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch".

Radzyn:
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Sępólno:
p. Kielbratowski, (Drukarnia Polska)

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Wąbrzeźno:
p. Woitecki, (księgarnia), Rynek

—o—

Na dworcu w Grudziądzu można także w niedziele i święta „Głos Pomorski" kupić

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Przegląd prasy gospodarczej.

Kwestja robotnicza i związane z nią zagadnienie bezrobocia jest obecnie stałym tematem rozmyślań prasy codziennej i gospodarczej.

Dłuższy artykuł powięca tym sprawom **„Dziennik Poznański“**, który pisze:

„Kwestja robotnicza jest kwestją obchodzącą żywo całe społeczeństwo. Niedocenianie jej, bagatelizowanie lub ignorowanie może mieć następstwa fatalne. Dlatego postulaty robotnicze muszą być znane wszystkim interesującym się polityką i dyskusja nad niemi jest rzeczą nader pożądaną.W tych dniach byli przedstawiciele robotników u premjera, aby mu zareferować swe postulaty.

Byli u niego przedstawiciele wszystkich partji robotniczych, ze wszystkich dzielnic i z uznaniem podnieść należy, że żądania dotyczyły spraw aktualnych, że mniej głośno niż zwykle przebijał w nich ton demagogiczny, chęć przywódców przelicytowania się wzajemnego, aby zdobyć kosztem dobra państwa i kosztem dobra robotników popularność.

*

„Polonja“ w artykule pod tytułem: „Pożyczka amerykańska i Górny Śląsk“ omawia szerzej stosunki kredytowe oraz przewidywany rozwój wytwórczości, jaki będzie miał miejsce, gdy rynki krajowe będą w dostatecznej mierze nasycone kapitałami:

„Zagadnienie przezwyciężenia kryzysu gospodarczego do chwili obecnej łączy się u nas nierozerwalnie z notorycznie znanym problemem udostępnienia gospodarstwu krajowemu odpowiednich źródeł pomocy kredytowej. W pierwszem stadjum kryzysu sanacyjnego pogoń za kredytami była jednak nagół zupełnie bezładną. Wystarczy bodaj wskazać na fakt, iż nietylko banki, lecz poszczególne nawet przedsiębiorstwa i jednostki w chaotyczny sposób uganiały się za kredytami na zagranicznych rynkach pieniężnych, w niemniejszej mierze szkodząc tą bezplanową i desperacką „akcją“ swą autorytetowi kraju i wywołując zagranicą jak najgorsze pojęcie o stosunkach finansowych w Polsce. Stopa procentowa bowiem, którą oferowały nasze przedsiębiorstwa krajowe, była tak fantastycznie wysoka, iż zagraniczne grupy finansowe bez szczegółowej analizy mogły dojść do wniosku, że chyba mają do czynienia z bankrutami, normalnie bowiem pracujące przedsiębiorstwa bezwarunkowo nie mogłyby znieść tak nieprawdopodobnego obciążenia procentowego“.

*

Niezmiernie aktualne i palące sprawy **kodyfikacji** (ujednostajnienia) **prawa cywilnego, małżeńskiego, autorskiego, patentowego i wekslowego** omawia **„Czas“** w następujący sposób:

„W dniu 19 lutego br. odbyło się w Warszawie u marszałka Sejmu zebranie, na którem w obecności kilkudziesięciu zaproszonych senatorów i posłów p. prezes komisji kodyfikacyjnej rektor Fierich złożył obszerne sprawozdanie z prac komisji kodyfikacyjnej. Z przemówienia p. prezesa Fiericha wyjmujemy ważniejsze ustępy.

Sześć projektów ustawodawczych znajduje się już albo w Radzie ministrów, albo też w Sejmie lub Senacie, a mianowicie zaliczymy tutaj projekty prawa międzynarodowego, międzydzielnicowego, projekty o sądach dla nieletnich, projekty prawa autorskiego, patentowego i wekslowego. Z tych, prawo patentowe stało się ustawą, a prawo wekslowe na podstawie udzielonych pełnomocnictw, wydane zostało w drodze rozporządzenia.

Sekcja prawa cywilnego ma do rozpoznania ogłoszony drukiem paragrafowany projekt ogólnej części zobowiązań. Projekt ten był przed ogłoszeniem przedmiotem obrad lwowskich członków komisji kodyfikacyjnej. Obecnie jest przedmiotem obrad w podkomisji ad hoc wybranej.

Projekt prawa małżeńskiego paragrafowany i zupełnie wykończony jest przedmiotem rozpoznania osobnej podkomisji. Mówiąc o pracach nad prawem cywilnem, kilka uwag poświęcić należy polskiemu prawu górniczemu.

Projekt nowej polskiej ustawy górniczej, który, jak się spodziewamy, będzie gotów w ciągu roku, stoi w znacznej części na gruncie zasad pruskiej „powszechnej ustawy górniczej“. (j. s. k.)

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Cło wywozowe na masę papierową, przyrządzoną chemicznie z drzewa, słomy, szmat itd. (błonnik roślinny celuloza, sólfitowa, siarczynowa) suchą i wilgotną, zostało zmienione i wynosi 0.70 zł. od 100 kg.

Na makuchy — 5 zł. od 100 kg.; makuchy odolejone, zawierające 2 proc. i mniej oleju, wywożone za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, cła nie opłacają.

Na żelaziwo i stal: stare, lane, kute, fragment, łom, szmelc (z wyjątkiem odpadków z białej blachy), wióry, również prasowane — 5 zł. od 100 kg.

Postępowanie celne przy obrocie zagranicznym opakowań zwrotnych. Wszelkie zagraniczne opakowania, z wyjątkiem worków oraz używanych zagranicznych próżnych beczek drewnianych po nafcie i płynnych produktach naftowych, wprowadzonych do obszaru celnego celem napełnienia, urzędy celne mogą odprawiać w postępowaniu warunkowem na podstawie zabezpieczenia celnego. Do powtórnego wywozu tych opakowań wyznacza się termin trzech miesięcy, licząc od dnia dokonania przewozowej odprawy celnej. Worki zagraniczne mogą być odprawione postępowaniem warunkowem wyłącznie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu. Używane zagraniczne próżne beczki drewniane po nafcie i płynnych produktach naftowych przeznaczone dla krajowych rafinerji, a wprowadzone w celu napełnienia i wywozu za granicę w stanie napełnionym, odprawiają urzędy celne bez cła i bez zabezpieczenia celnego.

Konta zaliczeniowe w urzędach celnych dla stałych eksporterów i importerów. Osoby stale trudniące się wywozem lub przywozem towarów, mogą z góry wpłacać zaliczenia na pokrycie opłat przypadających od towarów tak eksportowanych, jak i importowanych. W tym celu należy złożyć podanie do Dyrekcji Ceł, która zarządzi otwarcie konta zaliczeniowego w Urzędzie Celnym, wskazanym przez petenta. Zaliczenia mogą być wpłacane nietylko do Kas Urzędów Celnych, lecz również do Kas Skarbowych oraz do Banku Polskiego. Wpłaty do Kas Skarbowych oraz do Banku Polskiego uskuteczniа się przy pomocy odpowiedniej deklaracji płatniczej z podaniem imienia i nazwiska wpłacającego, sumy, urzędu celnego, na rachunek którego dokonano wpłatę oraz tytułu wpłaty „Zaliczenia na pokrycie opłat z odpraw celnych“. Pokwitowania Kas Skarbowych wzgl. Oddziału Banku Polskiego, należy składać we właściwym Urzędzie Celnym. Pozostałości i zaliczenia mogą być w całości zwrócone na żądanie strony.

Dodatkowe cła protekcyjne od mebli giętych, importowanych do Australji, zamierza wprowadzić w przyszłości najbliższej rząd australijski. Zwracamy uwagę firm zainteresowanych, że pragnąc nadal eksportować wspomniane wyroby do Australji, należy kalkulować tak nowe ceny, aby utrzymać ten eksport pomimo owej podwyżki cła.

Wykaz urzędów pocztowo-celnych dla wysyłania towarów podlegających cłu wywozowemu oraz towarów dozwolonych do wywozu: W b. dzieln. pruskiej — Bydgoszcz II., Chojnice II., Katowice I., Leszno II., Poznań III., Tczew II., Toruń II., następnie Bielsko I., Cieszyń, Grajewo, Kraków II., Lwów I., Lwów II., Przemyś I., Stanisławów II., Tarnów III., Warszawa I., Wilno II. Paczki należy dostarczyć urzędowi w stanie otwartym z dołączeniem wszystkich należnych dokumentów pocztowych, deklaracji celnej oraz karty zgłoszenia.

Maksymalne normy podatku miejskiego od towarów przewożonych drogami żelaznemi wynoszą obecnie dla gminy miasta stołecznego Warszawy nieprzekraczającą wysokość kolejowej opłaty przewozowej za odległość 40 klm., dla gmin miast Łodzi, Lwowa, Krakowa i Wilna nie może przewyższać kolejowej opłaty przewozowej na odległość 30 km. Dla pozostałych uprawnionych gmin miejskich, podatek ten nie może przewyższać kolejowej opłaty przewozowej na odległość 10 klm.

Ważne dla płatników podatku dochodowego. Termin do składania zeznań przez osoby fizyczne i spadki nieobjęte o państwowym podatku dochodowym przesunięty został **z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925 r.**

Dezyderaty do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym w streszczeniu brzmią jak następuje:

a) Podatek obrotowy winien być pobierany wyłącznie od obrotu zewnętrznego danego przedsiębiorstwa, t. j. nie należy brać w rachubę rachunków wewnętrznych między poszczególnymi oddziałami fabrykacji lub między działem fabrykacji i działem handlu jednego i tego samego przedsiębiorstwa (n. p. piekarni).

b) Podatek obrotowy winien opłacać II tylko producent i importer, podatku nie uiszcza się od transakcji eksportowych (również dla przemysłu) oraz handowych, z wyjątkiem handlu importowego.

c) Wielokrotność opodatkowania dla wszystkich towarów należy znieść prócz handlu ziemiopłodami i zbożem, jednak obniżyć dla tej gałęzi handlu podatek na pół procent.

d) Towary importowane winne być obciążone podatkiem obrotowym, przyczem towary pochodzenia z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska należy traktować na równi z towarami zagranicznemi.

e) Podatek winien uiszczać się jedynie od obrotów gotówkowych, zaś od obrotów kredytowanych po ostatecznem uregulowaniu rachunków.

f) Od kwot obrotowych, podlegających opodatkowaniu należy potrącić kwoty wyłożone na przewóz przy dostawach franco.

g) Opodatkowaniu nie podlega handel domokrążny, należy jednak podnieść cenę patentu dla tej kategorji handlu do wysokości ceny świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych III. kategorji.

h) Stopę podatkową przy zniesieniu zasady wielokrotności opodatkowania nie należy poddawać rewizji prócz, jak wyżej zaznaczono, dla handlu ziemiopłodami.

i) Patenty winne wykupywać wszystkie przedsiębiorstwa, jednak z potrąceniem należności za patent dla przedsiębiorstw opłacających podatek obrotowy. Podział przedsiębiorstw na kategorje należy poddać rewizji i rozszerzyć.

j) Podstawą da wymiaru podatkowego winien być obrót kwartalny, a nie miesięczny, jak dotychczas.

k) Członków Komisyj Szacunkowych Odwoławczych powoływać się winno na okres 2-letni a nie 4-letni

m) maksymalna wysokość dodatku do ceny wykupu świadectw przemysłowych na rzecz Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych wynosić winna 25 proc. ceny patentu.

l) Termin wydania opinji komisji odwoławczej nie powinien przekraczać 3 miesięcy.

Wystawa próbek polskiego przemysłu w Padwie, której zorganizowaniem zajął się Konsulat R. P. w Tryjeście, odbędzie się między 5 a 9 czerwca br. **Na wystawie** tej zdaniem Konsulatu winne znaleźć się **następujące** wyroby polskie: maszyny rolnicze, **zwłaszcza pługi**, produkty suchej destylacji, parafina, kilimy **(o charakterze** dywanów, kobierców i na ryć), wyroby koszykarskie. Wymienione towary mogą liczyć **bezsprzecznie na** zbyt na tamtejszym rynku, z tych względów, **że nasz** Konsulat w Tryjeście otrzymał już szereg **ofert i zapytań**, co do tego rodzaju artykułów. Podając **powyższe** notatki uwadze sfer zainteresowanych, **wyjaśniamy, że** dla wzmożenia naszej ekspansji i spotęgowania **eksportu** tego rodzaju imprezy są najlepszą i najbardziej **celową** propagandą naszej wytwórczości.

Przepisy, dotyczące wydzierżawiania materjałów kolejowych, a mające na względzie znaczne obniżenia dotychczasowego czynszu dzierżawnego za powierzchnie i tabor — zostały wydane przez Ministerstwo Kolei w celu przyczynienia się do rozwoju przemysłu w szczególności przemysłu leśnego, przyczem wysokość opłat za dzierżawę została uzależniona od cen rynkowych minimalnych kosztów amortyzacji kapitału i konserwacji taboru.

Uwadze zrzeszeniom rzemieślniczym! Mając na uwadze rację podtrzymania rzemiósł w Państwie, Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło podwładnym organom, aby przy rozdziale zamówień około 10 proc. udzielano zrzeszeniom rzemieślniczym. Ceny płacone tym zrzeszeniom będą o 10 procent wyższe od cen płaconych za produkcję techniczną.

Firmy, posiadające niezaspokojone pretensje i wierzytelności z czasów przedwojennych, skonfiskowane przez rząd angielski w czasie wojny u angielskich dłużników — firm, mających obecnie przynależność państwową polską, poprzednio niemiecką lub austrjacką, zechcą zgłosić na piśmie swe pretensje w tut. Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“ na marzec 1925 r. za 2.13 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ obierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty a **„Głos Pomorski“** za marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..................................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski“ na marzec 1925r. za 2,13 zł.** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr. ....

Kwit pocztowy.

Zł. ....

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski“** za marzec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..................................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Do przejrzenia w tut. Izbie są:

1) Najnowszy cennik frachtów, ważny od dnia 20. II. 25 r. i przewozu okrętami z Hamburga i Tryjestu do ważniejszych portów zamorskich, oraz przepisy i formalności, jakich poszczególne kraje żądają przy wwozie różnych towarów.

2) Wezwanie do składania ofert: II. Okręgowe Szefostwo Intendantury w Lubinie zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego dostawę słoniny solonej, w ilościach wagonowych. Oferty składać do dnia 3 marca 1925 r. do godz. 10-tej w Rejonowym Kierownictwie Int. Lublin, ul. Szpitalna 7.: szczegóły w tut. Izbie.

3) Wykaz towarów, których brak odczuwa rynek portugalski.

4) Zapotrzebowanie towarów na rynku uruguajskim.

Zniesienie antydunpingowych mnożników przez rząd hiszpański względem towarów polskiego pochodzenia nastąpiło z dniem 1 lutego br.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 27 lutego 1925 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

— **W sprawie zorganizowania wywozu trzody chlewnej.** Dowiadujemy się, że w Ministr. Przem. i Handlu odbędzie się w sobotę 38 b. m. konferencja w sprawie zorganizowania eksportu trzody chlewnej zagranicę. W obecnej chwili eksport ten uskuteczniany jest przez jednostki niefachowe dzięki czemu eksport trzody chlewnej jest nieracjonalnie rozłożony pomiędzy poszczególne rynki zagraniczne. Ma to chwilawi ten skutek, że na rynkach zagranicznych, zarzuconych ofertami polskimi raptowanie obniżone są ceny trzody w momencie gdy na jednym z rynków znajduje się zbyt wiele towarów, podczas gdy inne rynki nie są zaspokojone. Dzieje się to, oczywiście ze szkodą dla interesów polskiego eksportu. Sprawa ta musi być uregulowana w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanemi w tej dziedzinie sfer gospodarczych.

— **W SPRAWIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.** W związku z opłatą podatku majątkowego (zarządzenie Min. Reform Rolnych) sprzedaż gruntów z dóbr t. zw. „martwej ręki“ została w ostatnich czasach uproszczona. Mianowicie Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Skarbu zezwoliło w tych wypadkach na zwolnienie stron od konieczności deponowania w kasach skarbowych sum pieniężnych, pobieranych przy sprzedaży ziemi, pod warunkiem jednak, że całkowita należność za grunt opłacona będzie przez nabywców niezwłocznie, na rachunek przypadającego oddanej nieruchomości podatku majątkowego.

— **O zniżkę cen chleba. Obrady Biura Badania Cen.** Biuro Badania Cen zajmowało się w tych dniach sprawą zaopatrzenia ludności w tańszy chleb.

W tej sprawie Biuro Badania Cen wystąpiło wobec Komitetu Ekon. Ministrów z szeregiem wniosków. Biuro Badania Cen domaga się, aby:

1) M. S. Wewnętrznych wywarło nacisk na magistrat m. Warszawy w kierunku rychłego rozpoczęcia budowy piekarni mechanicznych, aby ministerjum skarbu zwróciło uwagę Bankowi Gospodarstwa Krajowego na potrzebę udzielenia długoterminowego kredytu na budowę piekarni;

2) M. S. Wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu spowodowało przeprowadzenie rejestracji piekarni przemysłowych, kontrola sanitarna piekarni winna być ściślejsza a w miarę budowy piekarni mechanicznych piekarnie nieodpowiadające wymogom sanitarnym powinny być zamknięte.

3) M. S. Wewn. przyśpieszyło opracowanie ustawy o zwalczaniu fałszowania środków spożywczych;

4) M. S. Wewn. w porozumieniu z ministerjum skarbu wydało rozporządzenie o zniesieniu pobieranego na rzecz magistratu podatku od opłat za ładunki kolejowe od zboża i mąki;

Terminy podatków bezpośrednich. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w marcu br przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: 1. pierwsza rata państwowego podatku gruntowego od dnia 15 marca; 2. miesięczna wpłata podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do dnia 15 marca; 3. podatek przemysłowy od obrotu za drugie półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników od dnia 15 marca; 4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń; 5. nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu b. r.

— **O stabilizację stosunków urzędniczych.** Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że pomimo zamierzonego jakoby przez rząd ponownego odroczenia stabilizacji urzędników państwowych, prace nad przygotowaniem wykazów tych urzędników, którzy podlegają ustaleniu w poszczególnych urzędach posuwają się naprzód w szybkim tempie. W związku z pracami temi w ministerstwach projektowane jest przystąpienie w dniach najbliższych do egzaminów dla tych z pośród urzędników, którzy nie zostali od nich zwolnieni na podstawie obowiązujących w tej mierze rozporządzeń.

— **Zmiany w komunikacji pocztowo-telegraficznej pomiędzy Gdańskiem a Polską.** Z dniem 15 marca wprowadzone będą w komunikacji pocztowo telegraficznej pomiędzy Gdańskiem a Polską t. zw. telegramy listowe. Opłata za te telegramy listowe wynosi połowę opłaty za telegramy zawierające taką samą ilość słów.

— **Spadek funta angielskiego na giełdzie w Nowym Jorku.** Londyn, 27. 2. (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą, że na giełdzie tamtejszej zanotowano dziś nieznaczny spadek funta szterl. w stosunku do dolara. Funt wynosi 4.75¾. Zniżkę tę przypisują głównie podniesieniu stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank z 3 do 3 i pół proc.

— **Emigracja robotników polskich do Francji stale wzrasta.** Z powodu wzrastającego bezrobocia emigracja robotników polskich do Francji wzmaga się w zastraszający sposób.

Dnia 24 bm. wyjechał ze stacji zbornej misji francuskiej w Mysłowicach dalszy transport robotników w liczbie 500.

— **Eksport krwi polskiej zagranicę.** Ogólny stan emigracji polskiej do krajów europejskich i zamorskich w ciągu lat 1919 do 1923 przedstawia się następująco.

Emigracja z Polski do **Stanów Zjednoczonych A. P.** wynosiła w 1921 r. w okrągłych liczbach — 90 000 ludzi w roku 1922 — 35 000 ludzi, w 1923 r. — 28 000 ludzi Razem w latach od 1921 do 1925 włącznie 149 000 ludzi.

Emigracja do Argentyny w latach od 21 do 23 włącznie 10,000 ludzi, do Kanady 14.000 ludzi, do Palestyny 14.000 ludzi.

Emigracja do Francji: w 1919 r. — 800 ludzi, 1920 r. — 18.000 osób, 1921 r. — 9.000 1022 r. — 29.000, 1923 — 70.000 osób.

Prócz tego odbywa się jeszcze emigracja Polaków **z Westfalji i Nadrenji do Francji,** która w latach od 1919 — 1923 włącznie wyniosła około 100.000 ludzi. Wreszcie, istnieje emigracja jednostkowa poza szerszą kontrolą. Ogółem Polaków emigrantów jest we Francji przeszło 400.000 Najwięcej jest górników, a następnie rolników.

Do Rumunji wyemigrowało w latach 1922 do 1924 włącznie 200,000 osób. Do Szwajcarji przeszło 100 osób, do Austrji przeszło 800 osób.

Do Danji wyjeżdża rok rocznie na przeciąg trzech do czterech miesięcy od 1000 do 2500 kobiet na roboty rolne.

W Belgji jest obecnie około 5000 Polaków; do stali się oni tam przeważnie z Francji i Westfalji. Z Polski wyjechało w roku 1924 zaledwie około 400 osób.

SPRAWOZDANIE RYNKOWE

TOWARZ. AKC. ANTONIO WIATRAK, GDAŃSK.

za czas od 8 do 21 lutego 1925 r.

Herbata: Rynek herbaty, który na początku tego miesiąca podlegał depresji, w tygodniu sprawozdawczym się ożywił. Popyt jest na wszelkie gatunki herbaty, z czego można wnioskować, że zaufanie do stałości rynku znowu powróciło. Ceny herbat jawajskich, które zniżyły się o 3 d. podwyższyły się na aukcji londyńskiej w dniu 19 bm. o mniej więcej 2 d. Ponieważ dochodzące teraz herbaty indyjskie i cejlońskie mają być lepszego gatunku, przypuszcza się w odnośnych kołach handlowych, iż kryzys z ostatnich 2 tygodni przeszedł i liczyć się należy w przyszłości ze stałością cen.

Kawa: Na rynku światowym dalsze zainteresowanie na lepsze gatunki kaw niebieskich przy cenach niezmienionych. Brazylja w ostatnich tygodniach chwilami zniżyła swe oferty i to przy Rio 7 aż do sh. 102/—, zaś przy Santos Superior do 122/— sh.

Na rynku gdańskim zmniejszają się zapasy i partje, znajdujące się w słabych rękach są sprzedane. Ponieważ tak samo w Polsce zapasy się wyczerpują, powoli, objawia się większe zainteresowanie **na herbaty i kawy.**

Ostatnie notowania:

Załadowanie natychmiast z Brazylji.

Santos Prime good bean, soft good roast	sh 127/3
Santos Sup. good bean, soft, good roast	sh 122/3
Stantos good	sh 120/3
Santos regular	sh 114/9
Rio III good bean, greenish	sh 108/9
Rio V good bean, greenish	sh 105/9
Rio VII good bean, greenish	sh 102/9

za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska.
90-dniowy rembBurs bankowy na Londyn.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 27 lutego 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	207,35 „
Franki belgijskie	25.93 „
Franki francuskie	26.04 „
Franki szwajcarskie	99.51 „
Funty angielskie	24.62 „
Korony austryjackie	7.29 „
Korony czeskie	15,34 „
Liry włoskie	20.09 „
Korony norweskie	„
Korony duńskie	„
Korony szwedzkie	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 27 2. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100kg.	30,25—31.25
Pszenica	37.50—39,50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	26,50—28,50
Owies	28.50—30.00
Mąka żytnia	41,50—43,50
Mąka pszenna	54,50—57,50
Ospa żytnia	—20.50
Ospa pszenna	
ziemniaki	— 4.80
Groch polny	21,00—24 00
Groch Victoria	30.00—34 00

TARGOWICA MIEJSKA W POZNANIU.

Urzędowe sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen

Za 100 kg. żywej wagi z dnia 27 2. 1925 r.

Spędzono: 62 sztuk bydła, 761 sztuk świń, 134 sztuk cieląt 46 sztuk owiec, — sztuk kóz, — sztuk prosiąt. Razem 1003 zwierząt.

II. CIELĘTA:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellaenderyr	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	86—90
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	76
e) liche ssaki	60-68

IV. ŚWINIE:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	120
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—116
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	110—112
c) mięsiste świanie ponad 80 kg	100—104
f) maciory i późne kastraty	—

Przebieg targu ożywiony.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Nabożeństwo prawosławne odbędzie się 1-go marca o godzinie 9.30 przed poł. w koszarach Jagiełły.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dionizy Raszkowski w Grudziądzu.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w bieżącym 1925 roku w terminie od pierwszego kwietnia odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1900 i 1899 kategorji A.

Wzywa się wszystkich rezerwistów kategorji A. urodzonych w roku 1900 i 1899, którzy nie otrzymali kart mobilizacyjnych w 1924 roku, oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mob. zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędom, aby zgłosili się osobiście w terminie **od dnia 25 go lutego do 10-go marca** bieżącego 1925 r. w P. K. U. Grudziądz, (ulica Kwiatowa nr. 6 pokój 15) celem ustalenia ich adresu.

Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania w myśl artykułu 73 i 8 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 go maja 1924 roku, **mogą niec karze aresztu do 6 tygodni oraz karze grzywny do 500 złotych, jeżeli z braku adresu nie będzie im można doręczyć kart powołania na ćwiczenia.** (823

Grudziądz, dnia 20-go lutego 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Licytacja drzewa użytkowego i opałowego w lesie miejskim.

W piątek 6 marca 1925 r od godz. 9-tej odbędzie się **w leśniczówce miejskiej Rudnik** sprzedaż
400 m³ drzewa użytkowego i 200 m³ drzewa opałowego.
Nabyte drzewo należy natychmiast zapłacić.
Grudziądz, dnia 28 lutego 1925 r.
Magistrat Zarząd Leśnictwa.
(—) Duday.

Wydział Powiatowy w Brodnicy ogłasza

KONKURS

na wakującą etat. posadę dozorcy szos z poborami XI stop. służb. urzędników państwowych.

Od kandydatów wymaga się dokładną znajomość budowy szos i ulic oraz fachowe wykształcenie.

Przyjęcie na stałe nastąpi po jednorazowej próbie.

Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego do dnia 10 marca 1925 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia od 1. IV. 1925 r.

Brodnica, dnia 25 lutego 1925 r.
Przewodn. Wydziału Powiatowego
(—) **Olszewski**, starosta. 974

PRZETARG.

Województwo, Wydział Robót Publicznych ogłasza publiczną licytację 2 samochodów osobowych na dzień **12 marca o godz. 9-tej** w Urzędzie Województwa Pomorskiego, Słowackiego 15, pokój 4. Sprzedane zostaną za gotówkę:

1. **Samochód 6 osobowy marki „Fulmina"**
2. **Samochód 4 osobowy marki „Brennabor"**

Przystępujący do licytacji winni złożyć wadjum w wysokości 10% taksowanej wartości samochodu.

W razie przyjęcia oferty wadjum musi być uzupełnione bezzwłocznie do wysokości 10% od oferowanej kwoty, tudzież należy uiścić opłatę stemplową w wysokości 1% od ceny kupna.

Samochody oglądać można 3 dni przed licytacją w godzinach urzędowych za poprzedniem zgłoszeniem się w wyżej podanym Urzędzie, gdzie również otrzymać można bliższe informacje. 972

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 9 marca rb. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się

w plebance Polskie Łopatki

sprzedaż za gotówkę w drodze licytacji całego inwentarza martwego i żywego, jak

konie, krowy, owce, pługi, brony, sieczkarka, grabie konne, maneż, wozy wyjazdowe, wanna do kąpieli i inne narzędzia rolnicze i gospodarcze.

Za pewnem poręczeniem udziela się kredytu.

W dniu licytacji będą oczekiwać powózki rano na dworcu w Linowie i Książkach.

Lekcje tańców

dla początkujących rozpoczną się
w czwartek, dnia 5 marca rb.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie
964 **A. Rożyńska**, Szkolna 1.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na rozdrażnienie nerwowe, brak energji, słabość woli, przygnębienie, zniechęcenie do życia, bezsenność, ból głowy, hipohondrję, nerwowe cierpienia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego**, omawiającą cierpienia nerwowe **Dr. Gebhard & Cie.**, Gdańsk, Kassub Markt 1B. 961

Biały tydzień

Bardzo nadająca się sposobność kupna dla hoteli, pensjonatów i gospodarstw domowych.

Bielizna damska

Staniczki damskie z koronkami	1.80	Matinki strojne	6.50
Koszule damskie z mat. linon	2.60	Halki damskie atynowe	9.50
Majtki damskie z koronkami	2.90	Reformy trykotowe letnie	3.90
Kombincje z wstawkami	5.50	Garnitury damskie koszula i majtki	13.50

Firany madrasowe	odpasowane	11.00
Kołdry watowane	w wielk. wyb.	42.00
Płótno koszulowe	80 cm. szer.	1.35
Płótno koszulowe	80 cm. szer. w lepszym gatunku	1.45

937

Szmechel i Rozner S. A.

GRUDZIĄDZ - J. Wybickiego 2/4.

BLACHĘ MIEDZIANĄ

w grubościach: 0,5 — 0,75 — 1 — 1,2 — 1,5 — 2 — 8 mm
w arkuszach 2 × 1 i 4 × 1 m.

BLACHĘ MOSIĘŻNĄ

wszelkich grubości

drut, pręty i rury mosiężne i miedziane, jak również **blachę cynkową** — poleca ze składu

St. Grabianowski i S-ka
Oddział Bydgoski 969
Bydgoszcz, Dworcowa 66. Tel. 912. — Adres telegr.: „Mongrab"

Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem 1 marca br. po upływie trzech lat nazwa firmy „ŻYWNOPOL", Pomorska Centrala Opałowa i Żywnościowa, z powodu likwidacji oddziału żywnościowego i przyłączenia się do przemysłu etc. została zmieniona na:

Ludwik Dunker

Zakłady Przemysłowo-Handlowo-Przewozowe

GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 11-12

Telefon 241 Telefon 241

Polecamy jako przedstawiciele koncernu i firmy Bracia Nobel w Polsce

Prima węgiel i koks górnośląski, naftę, benzynę, oliwę, smarę, świece, również dostarczamy cegłę własną i wszelkie artykuły budowlane.

Piłą motorową rżniemy drzewo na każde zlecenie jak również polecamy śrótownik motorowy do śrótowania zboża.

Dostarczamy natychmiast każdą ilość zdrowej słomy i sieczki. 968

Mając olbrzymi tabor i auta ciężarowe, wykonujemy wszelkie wagonowe i pojedyńcze zwózki po cenach przystępnych.

Samochody osobowe na każde zamówienie do dyspozycji!

MAZURKA

pl. 23-go Stycznia 24 Telefon 180

ZMIANA PROGRAMU 1. III. 1925

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych

Początek o g. 9.00 **Ordeon** Początek o g. 9.00

Orkiestra salonowa Olszewskiego

884

Baczność!

Fotografje paszportowe
w pół godzinie 559
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

W. Bienert

fabrykant fortepianów, pianin, organów, harmonji i pianol jest regularnie obecny w Grudziądzu celem osobistego strojenia i pierwszorzędnej reperacji wyżej podanych instrumentów. [494

Zgłoszenia w składzie muzykalji
Rutkowska, ul. Sienkiewicza 7

Cukier

sól kuchenną bydlęcą

smalec

ryż
makaron 945
kawę
pieprz
syrop

Śledzie matjaski
„ Waary
„ Sloe

zapałki
proszki do prania
pasty do obuwia
eraz wszelkie inne
towary kolonialne
poleca po najtańszych hurtowych cenach.

W.Nowakowski
Grudziądz,
Toruńska 38, tel. 45.

WIĘKSZE
przedsiębiorstwo dekarskie
W GDAŃSKU

zamierza wstąpić ze znaczniejszą cegielnią, wyrabiającą dachówki, gąsiory itp.
w układy w celu dostawy.
Zgłoszenia pod **W. 1001** hauptpostlag. Danzig

Piegi

plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stesela 982
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Stary mosiądz

kupuje stale
496 Firma
Jan Broda,
TORUŃ.